NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, piątek 4 stycznia 1935 Nr. 4

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Druga niespodzianka:

Odłożenie wizyty Flandina w Londynie

Paryż, 3. 1. (PAT). Minister spraw zagranicznych Laval po rozmowach, jakie będzie prowadził w Rzymie, powróci do Paryża 9 stycznia, skąd nazajutrz uda się do Genewy. Wobec zwłoki, jaką spowoduje wyjazd ministra spraw zagranicznych do Rzymu i Genewy, wizyta jego wraz z premjerem Flandinem w Londynie została na jakiś czas odroczona. Nastąpi ona wkrótce po posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które zaczyna się dnia 11 b. m.

(Zob. tel. na str. 14-ej).

Londyn, 3. 1. (PAT). Foreign Office komunikuje: Z okazji swych rozmów paryskich z dn. 22 grudnia z premjerem Flandinem i min. Lavalem na temat sytuacji europejskiej, minister spraw zagr. sir John Simon wyraził nadzieję, iż rozmowy te będą wznowione wkrótce w Londynie. Podczas pobytu swego na południu Francji, sir John Simon pozostawał w ścisłym kontakcie z toczącemi się pomiędzy rządem francuskim a włoskim rozmowami, których rezultatem jest wyjazd min. Lavala do Rzymu, w dniu dzisiejszym. Spodziewano się, iż wizyta ministrów francuskich w Londynie będzie mogła nastąpić bezpośrednio potem. Wobec jednak braku czasu zaszła konieczność odroczenia tej wizyty, która nastąpi, jak tylko to będzie możliwe, po zebraniu Rady Ligi Narodów 11 stycznia.

Podróż do Londynu — bezcelowa

Londyn, 3. 1. (PAT). **Decyzja rządu francuskiego odłożenia wizyty Flandin'a i Lavala w Londynie do początku lutego po sesji Rady Ligi, zapadła dla londyńskich kół oficjalnych niespodziewanie.**

Jeszcze wczoraj popołudniu oficjalnie zapewniano, że Flandin i Laval przybędą do Londynu w najbliższy wtorek i że stosowne przygotowania brytyjskie, jak powrót MacDonalda ze Szkocji i t. p. są w toku. W 2 godziny później Quai d'Orsay oznajmiło, że spowodu braku czasu wizyta londyńska nie dojdzie obecnie do skutku. Poinformowane koła polityczne, jak również niektóre dzienniki londyńskie komentują ten **niespodziewany zawód, jako dowód, że wizyta Lavala w Rzymie nie będzie posiadała znaczenia, jakie do niej pierwotnie przywiązywano i że rozmowy rzymskie conajwyżej mogą mieć jako skutek konkretne uzgodnienie projektu załatwienia spraw terytorjalnych i mniejszościowych w Afryce pomiędzy Francją a Włochami. Wątpliwem natomiast jest, aby rozmowy rzymskie mogły znacznie posunąć naprzód rozwiązanie sytuacji w centralnej Europie.**

„Daily Herald" wyraźnie nazywa wyjazd Lavala do Rzymu ratowaniem sytuacji Lavala, usiłowaniem zachowania własnego prestiżu, z pozostawieniem bardziej ambitnych planów i projektów na później. W tych warunkach przyjazd po wizycie rzymskiej do Londynu, byłby poniekąd bezcelowy, bo nie byłoby jeszcze tej płaszczyzny, na której rozmowy Flandin'a i Lavala z MacDonaldem i Simonem mogłyby się konkretnie odbywać.

Dziś w numerze:

Wybiła godzina współpracy...

Paryż, 3. 1. (PAT). St. Brice podkreśla w „Journal'u", że porozumienie, jakie nastąpi pomiędzy Włochami a Francją, jest początkiem stałej współpracy, która może się skutecznie rozwijać, z chwilą, gdy zarysowało się wreszcie konieczne poczucie ustalonego ładu i porządku w Europie. Włochy — pisze publicysta — zrozumiały w pewnym momencie niebezpieczeństwo Anschlussu i zareagowały na nie z energją, która wykazała, jak niezbędną jest organizacja statutu w Europie środkowej. Dzisiaj wybiła godzina współpracy, zarówno w Rzymie, jak w Paryżu, Białogrodzie, Pradze i Bukareszcie. Francja nigdy nie myślała inaczej o współpracy, jak właśnie o takiej, któraby zapewniła lojalny udział w niej Włoch i Małej Ententy. Fundamenty są obecnie założone. Zobaczymy w Rzymie, jak się zarysowują kontury nowego gmachu.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Mussolini wzbogaca się

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, w styczniu.

I.

Oficjalnie wygląda rzecz tak:

Sir John Simon, starszy dżentelmen o niebieskich oczach i krótkich spodniach, stoi sobie wśród innych dżentelmenów na łące w Cannes i gra w golfa, jak przystało na świąteczny czas i na zamożnego pana.

Pan Titulescu, człowiek w sile wieku, o wyglądzie niby bankiera, niby profesora, przechadza się po promenadzie w St. Moritz, wśród innych spragnionych wypoczynku bezrobotnych.

Signor Mussolini, były socjalista, siedzi sobie w skromnej (jak zapewniają włoskie gazety aż zbyt skromnej) willi i jest nastrojony bogobojnie (tak donosi włoska prasa, opisując go niby dyktatora od sobót i dni świątecznych).

Monsieur Laval znowu na Quai d'Orsay, głowi się nad losem pozbawionych nagle chleba pracowników Citroena.

Nieco dalej na zachód w małym bawarskim majątku spaceruje pewien pan Hitler i zrywa kwiatuszki.

Nagle, w środku nocy, wpada monsieur Lavalowi cudowna myśl: Raz na zawsze zabezpieczyć pokój europejski. I natychmiast podchodzi do telefonu, każe się połączyć z panem Titulescu w St. Moritz i pyta, czy on się zgadza.

Ów nie namyśla się długo i obiecuje natychmiast przez telefon swą współpracę, swój podpis i co tylko żywnie chcecie.

Promieniejąc z radości, odkłada p. Laval słuchawkę, dzwoni po raz wtóry, tym razem do Rzymu, i wyrywa signore Mussoliniego z jego bogobojnego nastroju. I ten się zgadza. I już przygotowuje się walizki i już wyjeżdża się na spotkanie, by spisać akt zaręczynowy, by opieczętować i w podpisy zaopatrzyć. I już mogą dziennikarze wszystkich krajów łączyć się, zasiąść do swych stołów i jednomyślnie zacząć:

„Idea pokoju zrobiła duży krok naprzód... Ten nowy fakt daje gwarancje... Czarna chmura na europejskim horyzoncie zniknęła... Podróż Lavala do Rzymu i Londynu jest historycznem wydarzeniem..."

I tak dalej, i tak dalej.

II.

Faktycznie wygląda ta sprawa nieco inaczej.

Faktycznie panowie Laval, Mussolini, Titulescu i Simon targowali się między sobą, gorzej niż przekupki. Przez blisko sześć miesięcy targował się Mussolini z Paryżem o cenę tej nagłej rozmowy telefonicznej. Choć mu proponowano niewiedzieć ile, wciąż mu było za mało. Aż wkońcu interes ubito:

Francja daje Włochom 120.000 klm. kwadr. libijskiej ziemi w Afryce północnej. Pozatem odstępuje z pośród swoich kolonij w Afryce środkowej w okolicy Sudanu obszar, równy trzem czwartym państwa włoskiego, przez który faktycznie prowadzą wszystkie drogi handlowe całej Afryki. Po trzecie staje się Italja równym spólnikiem do wszystkich gospodarczych przedsiębiorstw państwowych w — Syrji. Za tę cenę, jako wynagrodzenie za to wszystko, dają Włochy Francji — uśmiech Mussoliniego.

Tak wyraźnie, brzmi umowa. Nie jest to żadna tajemnica. Została ona opublikowana we wszystkich francuskich gazetach.

Kilka dni temu ukazała się w prasie francuskiej wiadomość, że:

„Jak donoszą oficjalnie, przeprowadzone zostały niektóre „poprawki graniczne" w Libji i Sudanie. Przez korygowanie granic między Trypolisem (włoskim) i Tunisem (francuskim) przybywa do Trypolisu 120.000 km kwadr. Taksamo została skorygowana granica sudańska, przyczem część południowa przypadła na rzecz Italji".

Można to było wyczytać we wszystkich gazetach. Ale nie czytał tego nikt. Kogóż to interesuje jakaś „graniczna poprawka" (nawiasem: cóż to za nowe genjalne słowo w miejsce staromodnego wyrażenia „szantaż") Kogo interesuje poprawka graniczna w Afryce.

Nikogo. W całej Europie dosłownie nikogo.

Za wyjątkiem Mussoliniego.

III.

Mussolini staje się przez to strategicznym władcą tego kontynentu, którego władcą chce być, mianowicie Afryki. A zatem ten smaczny kęs płaci — uprzejmością. Niczem więcej.

Gotów jest razem z Francją gwarantować niezawisłość Austrji. Cała jego uprzejmość polega na tem, że pozwala się podpisać przez Francję. On sam bowiem od dawien dawna uważał, że Austrja powinna być niezależna od nikogo — prócz Włoch.

Uprzejmość Mussoliniego sięga nawet tak daleko, że bierze w rachubę specyficzne „kompleksy" Francji w czasie podpisywania Francja nie lubi podpisywać sama. Taka już jej natura. Chce, aby było przytem możliwie dużo nieskazitelnych świadków. Ona ma pewną łączność z Małą Ententą i obawia się, że jeżeli sama sprzymierzy się z Włochami, Mała Ententa weźmie jej to za złe, chce więc by Rumunja również podpisała. A Mussolini — cóż to za łaska! — wyraża swą zgodę. — (Pod jednym warunkiem: musi być wyraźnie zaznaczone, że podpis Rumunji figuruje nie ze względów praktycznych, lecz ze względów estetycznych, dla upiększenia dokumentu. W wypadku niebezpieczeństwa dla Austrji, nie wolno Rumunji wysyłać wojska na terytorjum austrjackie. Francji również nie wolno tego uczynić. To może tylko on, litościwy sąsiad tej gminnej sieroty, Austrji, on — Mussolini.)

Mussolini sadzi się na jeszcze większą uprzejmość. Gotów jest uprzątnąć i drugi element, który jest przyczyną francuskiego niezdecydowania. Element, któremu na imię Jugosławja. Jugosławja bezsprzecznie krzywo patrzeć będzie na Francję łączącą się ze śmiertelnym jej wrogiem, z Włochami. Powstanie tam wszak obawa, że teraz i Francja popierać będzie włoskie ataki na Jugosławję Że teraz pomoże Mussoliniemu zagarnąć jugosłowiańskie porty na brzegach Adrjatyku a szczególnie: Fiume...

Jest więc Mussolini gotów i ten głos przyciszyć. W tajnym układzie obiecuje, że więcej nie będzie zaczepiał Jugosławji. Ma przecież już teraz Afrykę. Więc może zrezygnować z tych kilku skrawków ziemi na adrjatyckim brzegu.

Jugosławja niema coprawda wielkiego zaufania do tego rodzaju obietnic. Jakoś nie chce się jej wierzyć, że Mussolini rzeczywiście stanie się taki dobry i zgodliwy. Ale Jugosławja nie ma innej rady. Musi wierzyć. Francja jest świadkiem, Francja gwarantuje, więc sprzeciwiać się znaczyłoby pokłócić się z Francją i zostać ostatecznie zepchnięta na stronę Niemiec. A tego nie chce Jugosławja. **Przejść tam,** — **tak;** ale **musieć** przejść — nie. Dać sobie zapłacić za przejście do Hitlera — to tak; lecz przyłączyć się do niego zupełnie bezpłatnie — to nie.

Nie przeszkadza więc Jugosławja, nie przeszkadza Mała Ententa — Francja może już zasiąść z Mussolinim do jednego stołu.

IV.

Rzecz charakterystyczna. W ciągu tych rokowań mówi się stale tylko o przeszkodach i nieprzyjemnościach, jakie mogłaby odczuć Francja. O tem, że Mussolini ma także pewne zobowiązania, które mogłyby wywołać jakieś niezadowolenia na skutek tak radykalnej zmiany jego polityki — o tem nie słyszy się ani słowa.

A przecież i Mussolini ma sprzymierzeńców, których powinienby właściwie zapytać się o zdanie, zanim zasiada do stołu. Ot np. Węgry. Istnieją i inne jeszcze czynniki, którym Mussolini obiecywał czego tylko chcieli, a bez których nie można dyskutować o problemach naddunajskich.

Lecz Mussolini nie pyta. On musi zarobić. To jest doskonały interes dla niego. A choćby nawet Węgry były przeciwne tej „partji" to już dla marnego posagu strony się nie rozejdą.

Wogóle Mussoliniego już wcale o to głowa nie boli, kto podpisze, a kto nie podpisze. — Francja proponuje Anglję, niech będzie Anglja. Niemcy, niech będą Niemcy. Owszem, z miłą chęcią. Im więcej podpisów posiada polityczny układ, tem mniejszą posiada wartość.

I istotnie wszyscy podpiszą.

Anglja — ponieważ za tę łaskę, jaką wyświadcza Francji — zgóry sobie to już zastrzegła — Francja poprze żądanie angielskie w sprawie ponownego wprowadzenia Niemiec do Ligi Narodów. A tem pociągnięciem osiągnie Anglja to, co najważniejsze: troszeczkę spokoju, trochę mniej zakłopotania sprawami kontynentalnemi. Podpiszą Niemcy, bo dlaczego nie. Dlaczego nie gwarantować niepodległości Austrji, skoro wcale nie szykują się do ataku na nią, albowiem atak jest zupełnie zbyteczny. W dniu, w którym Hitler zechce, Austrja i tak stanie się nazistyczną. Nie przez podbój wojsk niemieckich lecz przez wewnętrzną rewolucję rdzennych Austrjaków. A nawet nazistyczna Austrja pozostanie przecież „niezależna". Taksamo niezależna i sama o sobie stanowiąca, i „bez łączności z Berlinem, jak np. „Wolne Miasto Gdańsk"... Naturalnie — podpiszą wszyscy.

V.

Nikogo podpis nic nie kosztuje. Nikogo do niczego nie obowiązuje. Cały ten spektakl opłaca jedynie — Francja.

W gazetach z pewnością pisać będą: „Dzieło rozpoczęte przez Barthou i króla Aleksandra w Marsylji w godzinach ich śmierci, zostało niniejszem doprowadzone do końca". Ale sprawa zupełnie tak nie wyglądała. Nie tego życzył sobie Barthou. — Barthou nie chciał tak drogo okupić każdego uśmiechu Mussoliniego. Barthou był zdecydowany, że w razie potrzeby będzie twardy i gotowy do boju. Barthou sadził, że tylko wtedy gdy się zewsząd przekonają, że jest zdecydowany do walki, może się przestraszą i zgodzą się na pokój. Monsieur Laval zaś sadzi, wprost przeciwnie, że zlikwidować stan wojenny można w sposób bardzo prosty, oddając z powrotem wszystko, co po ostatniej wojnie drugiemu zabrano. Takie jest też jego stanowisko w problemie Zagłębia Saary.

Francja ma głęboką kieszeń i potrafi wiele dać, wiele oddać i wiele okupić. Może istotnie uda się takim systemem jeszcze przez jakiś czas utrzymać pokój. Nieszczęście jednak polega na tem że jedyny towar jaki można nabyć za taką monetę, to — obietnice. Ot takie np. jak te, które ostatnio nadchodzą z Rzymu.

Nie byłoby naturalnie fair, gdybyśmy chcieli lekceważyć sobie znaczenie tych obietnic i podejrzewać tak subtelnego człowieka jak Mussolini o to, że zechce złamać jasne, niedwuznaczne, przez siebie podpisane przyrzeczenia. Nie, on z pewnością dotrzyma tego co przyrzekł.

Pytanie tylko: których obietnic dotrzyma? Tych, które złożył — Hitlerowi czy też tych, które złożył — Francji?

Przegląd prasy polskiej

Prawda i plotka o gen. Sikorskim

„Gazeta Polska" omawia w artykule redakcyjnym pogłoski dookoła osoby i rzekomego „powrotu" gen. Sikorskiego.

Zadaliśmy sobie trud zbadania, jaki fakt realny mógł stworzyć podłoże dla tych wszystkich plotek, wychodzących z założenia, że niema dymu bez ognia. Kosztowało nas to niemało trudu, zanim wreszcie natrafiliśmy nie na ogień wprawdzie, ale na coś, co nazwaćby można śladem iskierki. Oto, mianowicie, dnia 15 listopada r. z. ukazał się „Rozkaz dzienny Nr. 11 Ministerstwa Spraw Wojskowych", który zawierał zarządzenie szefa biura personalnego, rozpisujące wybory do Sądu Honorowego dla generałów na okres 1935—36. Do zarządzenia tego — zawierające go wyciągi z odpowiednich przepisów oraz skład komisji skrutacyjnej i skład Sądu Honorowego w ubiegłej kadencji — dołączona została „lista generałów w stanie czynnym, posiadającym czynne i bierne prawo wyborcze", na której to liście w liczbie 69 generałów, znalazł się również generał dyw. Władysław Sikorski. Oto wszystko.

Dlaczego z umieszczenia tego nazwiska na liście, na której się ono znaleźć musiało, wysnuto wniosek o ewentualnym rezultacie wyborów do Sądu Generalskiego wogóle, a następnie wyborów na przewodniczącego w szczególności — pozostanie nazawsze tajemnicą inwencji reporterskiej.

Natomiast, gdy się to już raz rozpoczęło gdy może jakiś reporter zasłyszawszy o liście wybierających, pomieszał ją z listą wybranych. — Poszła pisat gubiernja — jak mówili moskale. Jakiś korespondent warszawski puścił wiadomość do prasy paryskiej, warszawscy korespondenci w Paryżu odrzucili ją natychmiast już z żyrem „sfer francuskich" do Warszawy; stąd piłka odbita w powielonej ilości egzemplarzy poleciała w dalszą podróż do Pragi, Budapesztu, Berlina itd. itd., przyczem napewno nie chudła po drodze, raczej odwrotnie. W ten oto sposób niewinny napozór fakt wydrukowania gen. Władysława Sikorskiego na liście generałów w stanie czynnym, na której figurował zawsze — doprowadził do fantastycznych zgoła przewidywań, dotyczących doniosłych zmian w kierownictwie armji polskiej, a nawet w kierunku jej polityki zagranicznej...

Oto jak powstaje plotka

Co się dzieje w Niemczech

W „Kurjerze Warszawskim" pisze p. B. Koskowski:

Może kiedyś mgła ustąpi i dowiemy się, co jest prawdą w uporczywych pogłoskach o wielkich jakoby zmianach, o energicznych jakoby krokach Führera w dziedzinie organizacji hitlerowskiej. Fermenty są widoczne, ale jak głęboko sięgają i do czego prowadzą? Czy rzeczywiście skończyła się już „rewolucja narodowo- socjalistyczna" i do głosu znów przychodzą żywioły tradycyjne, zachowawcze społecznie, staro- nacjonalistyczne, po cesarsku imperjalistyczne?

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Hitler musi walczyć z przeróżnemi trudnościami, które się piętrzą przed nim coraz bardziej. Przed 13-tym stycznia, tj. przed plebiscytem w Saarze, tajemnice będą dochowywane najtroskliwiej. Potem zapewne nastąpi jaśniejsza gra wewnętrzna. Nie może ona być bez końca prowadzona za kulisami, ile że pierwiastek osobisty zajmuje w niej dużo miejsca. Ustąpienie Federa, zamknięcie Brucknera w szpitalu — to znamiona wrzenia u góry. Ale jest dół, znacznie ważniejszy, są drobni przywódcy rewolucji hitlerowskiej, których popsuty humor nie może być lekceważony, są masy, których dwuletnie próżne oczekiwania są na krawędzi rozczarowań. Jak z tej sytuacji wybrnie system, obiecujący Niemcom wszechstronny dobrobyt na tysiąc lat naprzód, a kurę w rosole już zaraz, od dzisiaj?

„Czas" — „Times"

Artykuł wstępny „Czasu", który, nawiasem mówiąc zmienił nieco szatę zewnętrzną na warszawskim bruku, poświęcony jest jubileuszowi 150-lecia istnienia „Timesów". „Czas" pisze:

W dniu 1-szym stycznia br. londyński „Times" obchodził uroczyście 150-letnią rocznicę swego istnienia. W Anglji, gdzie przestrzega się jeszcze pewnych form kulturalnych współżycia ludzi i prasy, specjalny numer „Times'a", wydany z tego powodu, ukazał się z pismem gratulacyjnem króla Jerzego na naczelnem miejscu, jako symbolem uznania i wdzięczności całej Anglji za zaszczytną i dobroczynną rolę, którą „Times" odegrał w dziejach Wielkiej Brytanji, Imperjum Brytyjskiego i świata całego.

Pismo nasze otrzymało od swoich twórców nazwę, wzorowaną na „Times'ie" (Times po angielsku znaczy Czas) i w ciągu swojego długiego istnienia starało się zawsze w miarę możności, naśladować swój londyński pierwowzór. W miarę możności! Bo możliwości najbogatszego dziennika w bogatej Anglji z jej światowem Imperjum, z rozpowszechnieniem języka angielskiego od Grenlandji do Hong-Kongu i Kapsztadu, są oczywiście zgoła inne, niż pisma w ubogiej, ledwie wydobywającej się z mroków analfabetyzmu i gospodarki naturalnej, Polsce. Dalecy od „Times'a" pod względem jego bogactwa informacyj, wspaniałości technicznej, staramy się tem niemniej przeszczepić, przeflancować na polski partykularz z jego zaściankowemi poglądami coś nie coś z atmosfery, coś nie coś z wielkopańskiej tradycji, którą reprezentuje możny magnat prasowy londyńskiej City.

A propos „wielkopańskiej tradycji" pozwolimy sobie skromnie zauważyć, że „Times" po polsku znaczy „Czasy", nie „Czas".

HERMAN SWET

Wieczory nad Sekwaną

WYBITNI GOŚCIE SJONISTYCZNI: SOKOŁÓW, PROF. BRODETZKY I EDWIN SAMUEL. — ADWOKAT BERNHEIM I CORCOS. — MIASTO, W KTÓREM ŻYŁ MAKS NORDAU, ALEKSANDER MARMOREK, MOTZKIN, HILEL ZLATOPOLSKI. — SEFARDOWIE I ŻYDZI WSCHODNI.

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, w styczniu.

Jest to sprawa osobliwa, często wprost niezrozumiała. Tu w Paryżu przebywał przez długie lata Teodor Herzl, tu żył długo Maks Nordau i Aleksander Marmorek, a w okresie powojennym szereg wybitnych sjonistów rosyjskich jak Leo Motzkin, Włodzimierz Tiomkin, Hilel Zlatopolski a z żyjących I. Najdicz. Tu żyje masa żydowska, kilka tysięcy Żydów wschodnich o silnem poczuciu narodowem, bezpośrednio zespolonych z Palestyną, a do dnia dzisiejszego nie udało się stworzyć organizacji sjonistycznej tego typu, jakie istnieją we wszystkich krajach Europy wschodniej i jaka istniała i istnieje jeszcze teraz w Niemczech na Meineckestrasse.

Funkcjonują, i to bardzo dobrze biura naszych obydwóch Funduszów Narodowych, Keren Hajesod i Keren Kajemeth. Istnieje wcale nieźle zorganizowana grupa Poale - Sjon-Hitachdut kierowana przez Jarbluma, istnieje kilka grup młodzieży, Hechaluc, specjalna organizacja dla Hachszary prowadzona przez byłego paryskiego korespondenta ekonomicznego „Berliner Tageblatt". dra Kaskelina, istnieje urząd palestyński i szereg towarzystw sjonistycznych, ale to wszystko rozrzucone jest po wszystkich krańcach miasta i nie ma ze sobą żadnego kontaktu. Co tydzień odbywają się odczyty o aktualnych problemach sjonistycznych w grupie, zwanej „Ost und West", w której skupiają się przeważnie Żydzi niemieccy. Na odczyty przybywa wiele osób i za każdym razem można widzieć nowe twarze. Widać więc, że w Paryżu istnieje olbrzymi rezerwoar materjału ludzkiego dla działalności sjonistycznej. Ale w ciągu wielu lat mimo rozmaitych prób nie udało się stworzyć centralnej organizacji sjonistycznej, którąby prowadziła planową propagandystyczną i organizacyjną pracę sjonistyczną. Jest poprostu rzeczą śmieszną, że tu w Paryżu, gdzie żyje około 150—180.000 Żydów (a może i więcej, we Francji statystyka nie jest zbyt ścisła...) i gdzie zainteresowanie dla sjonizmu i Palestyny jest tak wielkie, sprzedaje się zaledwie kilkaset szekli, a cała walka wyborcza na kongresy sjonistyczne w ostatnich latach toczy się do około jednego mandatu, który zazwyczaj otrzymuje lewica, albowiem grupa lewicowa, zresztą niezbyt wielka, jest najlepiej zorganizowana i zdyscyplinowana.

W ostatnim czasie sytuacja uległa trochę poprawie. Ożywiło się nieco życie sjonistyczne we Francji. Ale właściwie jest to wszystko jeszcze znikome wobec tego, co można i należy uczynić. Specjalny rozdział stanowi sjonizm Żydów francuskich. I w tej dziedzinie uległo wiele zmianie. Odbywa się bowiem proces zbliżenia między żydostwem francuskiem a żydostwem wschodnio -europejskiem, proces, który stawia narazie pierwsze kroki, ale który niewątpliwie z czasem wywrze silny wpływ na wielu odcinków życia i przyniesie błogosławieństwo obydwu stronom.

Z pośród prawdziwych sjonistów francuskich najbardziej aktywni są Leon Bernheim i Corcos — obaj adwokaci, pochodzący ze znanych rodzin, obaj politycy, cieszący się uznaniem i wpływami. Rodzina Bernheimów jest dla Francji tem, czem w okresie powojennym była dla Niemiec rodzina Paula Cassirera. Są to wielcy mecenasi sztuki, a ich galerja obrazów zyskała sobie sławę. Leon Bernheim jest socjalistą i cieszy się w partji szczególną sympatją — niewątpliwie zostanie wkrótce posłem w parlamencie francuskim. Jest to zapalony sjonista, oddany propagandzie sjonistycznej całą duszą. W Pesach ubiegłego roku wracałem z nim z Palestyny na jednym okręcie. — Do Marsylji przybywają okręty w sobotę rano. W piątek wieczór zorganizowali turyści palestyńscy „Oneg Szabat", podczas którego Leon Bernheim wygłosił przemówienie, które wywarło na wszystkich silne wrażenie. Był to rodzaj spowiedzi Żyda zachodniego, który przez całe życie stał zdala od spraw żydowskich i który znalazł drogę do własnego narodu — przez sjonizm i Palestynę. Kiedy wrócę do domu — zawołał Bernheim — opowiem moim braciom, Żydom francuskim, że dla nas istnieje tylko jedna droga: Palestyna. Kto tego nie widzi jeszcze teraz — temu już nic nie pomoże...

Adwokat Corcos jest całkiem utalentowanym pisarzem, doskonałym mówcą i wogóle interesującą osobistością, jakkolwiek ze zbyt silnemi skłonnościami na lewo.

Obok nich działają aktywnie na polu sjonistycznem dwaj wybitni pisarze francuscy, Edmund Fleg (pochodzi z Genewy i nazywa się Flegenheim) i sędziwy André Spire. Istnieją jeszcze działacze sjonistyczni wśród Żydów sefardyjskich, ale nie ulega wątpliwości, że możnaby wciągnąć do pracy o wiele szersze kręgi francusko - żydowskiej inteligencji. Nadszedł już czas, by w Londynie, na Great Russelstreet energicznie zajęto się problemem sjonizmu we Francji, by wysłano tam kilku wybitnych propagandystów — formatu dra Szmarjahu Lewina albo Kurta Blumenfelda. Nastroje dojrzały już do tego. Własne, lokalne siły są dla tego celu niewystarczające. Naprawdę — warto! I nietylko

z punktu widzenia Keren Hajesod i Keren Kajemeth. Nie! To przyjdzie samo przez się, to przyjdzie później. Francja posiada wielkie i wartościowe skupienie żydowskie i nie wolno zostawić Żydów francuskich w ich obecnym stanie.

Jak już powiedziałem nastąpiło ostatnio pewne ożywienie w życiu żydowskiem. W ciągu ostatnich kilku tygodni tak się jakoś zdarzyło, że do Paryża przybywali jeden po drugim Nahum Sokołow, prof. Brodetzky i Edwin Samuel.

Sokołow czuje się tu, na bulwarach paryskich zupełnie swojsko. Od dawnych czasów jest tu czestym gościem i zna się osobiście, z okresu konferencji pokojowej, kiedy razem z Louis Marshallem w owych historycznych dniach letnich roku 1919 stał na czele Komitetu Delegacyj Żydowskich, ze wszystkimi wybitnymi politykami francuskimi i jest wogóle zakochany w Paryżu. Sokołów uczestniczył w balu Keren Kajemeth i wystąpił na wielkiem zgromadzeniu Żydów polskich oraz spędził wieczór u Najdicza w otoczeniu kilku działaczy sjonistycznych i dziennikarzy. Czuł się tu jak u siebie w domu i bardzo interesująco omawiał problem dziennikarstwa w Palestynie, opowiadał o wrażeniach z podróży samolotem do Afryki południowej i mówił o aktualnych zagadnieniach polityki sjonistycznej.

Rozmowa z Sokołowem jest zawsze duchową rozkoszą. Szczególnie w ścisłem kole wybranych osób. Tu ujawnia się Sokołów w całej wielkości. Wybitni uczeni żydowscy nie są u nas rzadkością. Żydzi, znawcy starej literatury hebrajskiej nie są nawet w naszych czasach rzadkiem zjawiskiem. Ale synteza olbrzymiej wiedzy żydowskiej z uniwersalnem wykształceniem świeckiem, swobodne poruszanie się pośród dzieł Tacyta, jak i „More Newuchim", organiczne zespolenie się z cytatem łacińskim czy greckim, podobnie jak z cytatem z Midraszu, to jest tylko właściwością Sokołowa. Kiedy słyszy się jego gawędy — czy to mówi po żydowsku ze specyficznym akcentem warszawskim, czy to gdy przemawia po niemiecku, po francusku, lub w wielu innych językach, które opanował po mistrzowsku, nasuwa się mimowoli myśl, że ma się przed sobą żydowskie przeobrażenie dawnych francuskich encyklopedystów z XVIII stulecia. Sokołów wygląda po tej wytężającej podróży powietrznej dookoła połowy kuli ziemskiej świeżo i dziarsko. Oby jeszcze długo takim pozostał.

Bardzo interesujące były wieczory z prof. Brodetzkym, który tu przemawiał na wielkiem, publicznem zgromadzeniu w dzielnicy żydowskiej i na akademji żałobnej ku czci barona Rotszylda w pięknym hotelu „Majestic" wobec dobranego towarzystwa francuskiego a pozatem na intymnej herbatce u Izaka Najdicza w gronie sjonistów wszelkich odcieni. Prof. Brodetzky prosił, aby wszyscy, którzy „dzierżą pióro" w ręku, wylali tym razem atrament i nie nadużyli zaufania, którem darzy dziennikarzy. Jestem posłuszny temu żądaniu i zadowolę się stwierdzeniem, że jego przegląd sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej w sjonizmie, stał na wysokim poziomie tak co do treści politycznej jak i co do formy. Prof. Brodetzky umiał wszystkie bolesne problemy omówić z niezwykłym taktem .

A nakoniec — Edwin Samuel. Był on na podróży inspekcyjnej, zwiedził urzędy palestyńskie, konferował z konsulem angielskim, czynił mu zarzuty spowodu szykan, na które naraża jadących do Palestyny, widział się z kierownikami wszystkich organizacyj, którzy zajmują się przygotowaniem i wysyłaniem emigrantów do Palestyny.

W mieszkaniu jednego z najstarszych paryskich sjonistów dra Fildermana spotkaliśmy się z nim. A i chwile, któreśmy z nim razem spędzili, należą do tych rzadkich chwil zetknięcia się z rzeczywistością palestyńską, co przecież tu w golusie paryskim należy do rzadkich przeżyć...

Jak żyją Żydzi polscy w Niemczech

WYCIECZKA, KTÓREJ NIKT NIE WITAŁ. — 60.000 ŻYDÓW POLSKICH ŻYJE W NIEMCZECH — UTRAPIENIA PASZPORTOWE. — GDY RABIN ZARABIA TYLKO 300 MAREK MIESIĘCZNIE. — „REICHSDEUTSCHE" I „OSTJUDEN". — „GESTAPO" NA BALU ŻYDOWSKIM W BIAŁO-NIEBIESKICH KOKARDKACH..

Kraków, 4 stycznia.

(cl) W tych dniach znowu bawiła w Krakowie wycieczka z Niemiec. Niby w tem ostatecznie nie było ciekawego, przywykliśmy bowiem do tych manifestacyjnych wypraw z chóralnym śpiewem „Horst Wessel-Liedu" i uroczystemi powitaniami na dworcu krakowskim. Tym razem jednak była to wycieczka inna. Hitlerowców można było na palcach policzyć, przyjechało natomiast z Berlina około 300 Żydów krakowskich. Jedni stęsknili się za rodziną, której nie widzieli już od wielu lat, inni przyjechali już tylko na „grób ojców". Nawiasowo trzeba z żalem stwierdzić, że tymi miłymi gośćmi nie miał się kto w Krakowie zająć. Nikt ich nie witał, nikt ich nie oprowadzał po rodzinnem mieście, które po wielu latach niewidzenia chcieli zwiedzić. Szukali jakiegoś przewodnika, któryby im pokazał dzielnicę żydowską i jej zabytki (wielu nie widziało tych rzeczy od dziecka) — i nie znaleźli.. Nie bez żalu mówi o tem p. **Gabrjel Scheidlinger**, Krakowianin, zamieszkały od przeszło 20-tu lat w Berlinie, wybitny działacz społeczny i przewodniczący Centralnego Związku wschodnio-żydowskich organizacyj w Berlinie.

— Ten dziwny stosunek do nas ze strony choćby takiej gminy żydowskiej w Krakowie uderzył nas tembardziej przykro, że my sami, ilekroć tylko ktoś z Polski przyjeżdża do Berlina, jesteśmy zawsze do dyspozycji, witamy na dworcu, oprowadzamy i t. d., nawet gdy miała przyjechać naprzykład do Berlina drużyna piłkarzy polskich, zwrócił się konsulat polski telefonicznie do Związku Żydów Polskich, jako najliczniejszego i najlepiej zorganizowanego przedstawicielstwa kolonji polskiej w Berlinie z prośbą o zajęcie się piłkarzami. Przedstawiciele Związku byli na dworcu o godz. 6-tej rano, witali drużynę polską, czem mogli, szli jej na rękę, nie mówiąc już o tem, że na mecz udali się Żydzi polscy masowo, dodając otuchy graczom, stosownie do prośby, wyrażonej przez szefa ekspedycji, p. generała Monda...

Korzystamy z wizyty, złożonej nam przez p. Scheidlingera w redakcji i pytamy go o rzeczy nieco poważniejsze: jak żyją Żydzi polscy w Niemczech? P. Scheidlinger informuje nas:

— Przypuszczalna cyfra Żydów-obywateli polskich, zamieszkałych jeszcze dotąd w Niemczech wynosi około 60.000 osób. Około 15.000 już wyjechało z Niemiec, ale wciąż dalsze grupy opuszczają Niemcy. Przeciętnie tygodniowo opuszcza Niemcy około 200 osób. Sytuacja bowiem Żydów polskich w Niemczech pogarsza się z dnia na dzień. Tracą oni grunt pod nogami, tracą wszelką możność zarobku i egzystencji. Są to przeważnie kupcy i handlarze, oraz ich agenci i komiwojażerowie, wyjeżdżający z towarem po miastach i miasteczkach, sprzedający towar na raty itd. Teraz nie mogą jeździć, nie dostają świadectw przemysłowych, w wielu zaś miastach i miasteczkach Żydom jest wogóle wstęp wzbroniony. Specjalne napisy głoszą „Juden unerwünscht".

Tej katastrofalnej sytuacji Żydów polskich w Niemczech stara się ulżyć nieco organizacja Żydów polskich, obejmująca na terenie Berlina 40 odrębnych stowarzyszeń: ziomkowskich (krakowianie, tarnowianie, itd., itd.), humanitarnych i synagogalnych. Wszystkie to organizacje zrzeszone są w Centralnym Związku wschodnio-żydowskich organizacyj Berlina. Związek ten rozwija szeroko rozgałęzioną działalność i pozostaje w ścisłym kontakcie z konsulatem Rzeczypospolitej w Berlinie. Udziela pomocy biednym, i to zarówno pomocy doraźnej, jakoteż pomocy konstruktywnej, w postaci bezprocentowych kredytów, w granicach od 200—800 marek — pozatem prowadzi ożywioną działalność na polu kulturalnem, urządzając odczyty, zebrania towarzyskie itd.

Nie zapominamy przytem — mówi p. Scheidlinger — o niedoli i biedzie, istniejącej w Polsce. Gdy nadeszły wieści o straszliwej klęsce powodzi, jaka nawiedziła nasze rodzinne strony, zorganizowaliśmy natychmiast akcję pomocy, zwracając się zarazem do władz niemieckich z prośbą o zezwolenie na wysłanie do Polski odpowiedniej kwoty pieniężnej. Pozwolono nam wywieźć zaledwie 2.000 marek. Tyle też przekazano do Polski.

W miarę wzrastającej nędzy i pauperyzacji wzrastają agendy naszego Związku — mówi p. Scheidlinger. — Stale mamy w lokalu około 100 interesentów, przychodzących z prośbą i żalem, przyczem w lwiej części chodzi o utrapienia paszportowe. W tym kierunku naprawdę zdziałaliśmy wiele. Pierwotnie żądał konsulat polski w Berlinie za paszport 60 marek rocznie od osoby. Można sobie więc wyobrazić rozpaczliwą sytuację wielu tysięcy rodzin żydowskich, złożonych często z wielu osób, gdy trzeba było po 60 marek płacić za paszport rocznie od ojca, matki i każdego dziecka osobna. Nie mieć znowu paszportu, — znaczyło narażać się na najgorsze szykany ze strony władz hitlerowskich, które czekały tylko na to, by przyłapać „Żyda wschodniego" bez paszportu i wydalić go z kraju. Naskutek interwencji Związku w ambasadzie i konsulacie udało się osiągnąć znaczne złagodzenie tego niezmiernie uciążliwego zarządzenia. Mianowicie Związek nasz otrzymał od konsulatu pełnomocnictwo zbadania każdej poszczególnej prośby o paszport, przyczem w razie przychylnej opinji Związku konsulat wydaje paszport za zniżoną opłatą, dochodzącą nawet do 3—4 marek (zamiast 60!), w wypadkach zaś zasługujących na szczególne uwzględnienie, paszport wydawany jest bezpłatnie.

Naskutek interwencji konsulatu polskiego u władz niemieckich, podjętej dzięki naszym staraniom, ustały wydalania obywateli polskich w drodze administracyjnej. Mimoto zdarzają się jeszcze szykany. W ostatnich czasach zaszedł naprzykład taki fakt: W mieszkaniu rabina — obywatela polskiego, zamieszkałego w Niemczech od lat 20-tu, zjawia się przedstawiciel policji. „Ile pan zarabia miesięcznie?" — zapytuje urzędnik. „300 marek" — brzmi odpowiedź wystraszonego rabina. Ponieważ okazuje się, że rodzina owego rabina składa się z ośmiu członków, więc urzędnik policyjny orzeka, że kwota 300 marek jest niewystarczająca do utrzymania rodziny. Wobec tego rabin ów otrzymuje nazajutrz pisemny rozkaz opuszczenia granic Rzeszy w ciągu dni ośmiu.

Można sobie wyobrazić sytuację tego człowieka, któremu po przeszło 20-tu latach pobytu w Berlinie nagle każe się spakować manatki. I tutaj sprawa oparła się o Związek Żydów Polskich, który interwejował u generalnego konsula Rzeczypospolitej. Naskutek interwencji konsula u władz niemieckich narazie termin wydalenia z kraju owego rabina przesunięto o sześć miesięcy. Nagół trzeba przyznać, że władze konsularne lojalnie traktują sprawy Żydów obywateli polskich jakkolwiek, zdarzają się dość przykre wyjątki. Działalność zwłaszcza referenta prawnego konsulatu pozostawia niestety bardzo wiele do życzenia. Żydzi — obywatele polscy, zjawiający się z prośbą o ochronę prawną, nie są należycie traktowani przez p. referenta.

Zapytujemy w dalszy ciągu rozmowy p. Scheidlingera, czy wskutek prześladowań żydostwa niemieckiego zmienił się stosunek ze strony „Reichsdeutsche Juden" do Żydów wschodnich. Czy ustał już ten nad wyraz przykry stosunek niechęci a nawet pogardy, z jakim Żyd niemiecki odnosił się do Żyda polskiego?

P. Scheidlinger opowiada, że wiele się pod tym względem zmieniło. Naturalnie, że nie dotyczy to sjonistów, którzy zawsze odnosili się z tęsamą życzliwością do Żydów wschodnich, tworząc, jak wiadomo, wspólnie z nimi jednolity front w wyborach kahalnych w Berlinie. Jednakże bywają jeszcze

wypadki bardzo przykrych, a nawet skandalicznych zgrzytów. Już nie mówiąc o grupie osławionego Naumanna, która jest za jaknajsurowszemi represjami w stosunku do Żydów wschodnich, uważając, że oni (!) są przyczyną skrajnego antysemityzmu hitlerowców, ale nawet w kołach t. zw. liberalnych Żydów zdarzają się wypadki nienawistnego wprost traktowania „Ostjuden". Zdarzyło się, że na jednem z zebrań żydowskich krzyczano wprost: „Heraus mit den polnischen Juden! Nach Palästina!..." Na szczęście tego rodzaju przejawy nikczemności są odosobnione.

Życie żydowskie w Niemczech pod wpływem ucisku i prześladowań skonsolidowało się i pogłębiło na wewnątrz. Ponieważ Żydzi unikają lokali publicznych, nie bywają w teatrach i na koncertach, wszelka zapowiedź imprezy żydowskiej spotyka się poprostu z entuzjazmem. Sale odczytowe i koncertowe podczas imprez żydowskich są przepełnione do ostatniego miejsca. Oczywiście nie trzeba dodawać, że wszystko odbywa się pod ścisłym nadzorem tajnej policji politycznej, która ma wszędzie swoje oczy i uszy. Niedawno urządziliśmy bal na cel dobroczynny. Przybyło około 2.000 osób. Tuż przed rozpoczęciem balu zjawiło się kilku panów w cywilu, przedstawiając się jako przedstawiciele Gestapo (tajnej policji). Zjawił się nawet szef tajnej policji berlińskiej. Panowie ci kazali sobie specjalnie przypiąć niebiesko-białe kokardki Funduszu Narodowego, by w ten sposób udekorowani, móc swobodnie krążyć wśród gości i — nadsłuchiwać. W oficjalnem powitaniu specjalnie uwzględniło się tych „miłych" gości. Każdy wiedział, o co chodzi...

Ghetto w Saarbrücken zniknie 13. stycznia

Berlin (ŻAT) W specjalnej korespondencji z Saarbruecken pisze „Voelkischer Beobachter" o tych, którzy nie będą głosowali za przyłączeniem do Niemiec". Ghetto w Saarbruecken — pisze „Beobachter" — aczkolwiek nie składa się wyłącznie z rasowych Żydów, znajduje się w stanie likwidacji i 13 stycznia zniknie całkowicie.

Polityka dewizowa Niemiec wywołuje trudności w hutnictwie polskiem

Jak się dowiadujemy huta cynkowa „Guidotto", należąca do zakładów Donnensmarka, wypowiedziała z dn. 31 grudnia ub. r. na dz. 31 marca pracę wszystkim urzędnikom i nosi się z zamiarem wystąpienia o redukcje robotników. Powodem tych redukcji są trudności, w jakich znalazły się huty cynkowe na Śląsku w związku z ograniczeniami dewizowemi, wprowadzonemi przez Niemcy, co uniemożliwia sprowadzenie rud cynkowych i sprzedaż wyrobów cynkowych. W związku z tem wysuwają się projekty przystąpienia do eksploatacji złóż rudy cynkowej, znajdujących się w woj. kieleckiem.

Sowiety nie chcą zakupywać w Niemczech

Jak informuje strasburska „Republique", ostatnio bawiła w Niemczech delegacja sowieckiego przemysłu trykotażowego, pod kierownictwem nacz. dyr. tej branży Manejewa Delegacja odjechała następnie przez Paryż do St. Zjednoczonych, niepoczyniwszy w Niemczech żadnych zamówień. Rzekome starania firmy metalurgicznej Otto Wolf o zamówienia sowieckie nie dały również, według „Republique", żadnych wyników. Firma ta miała wysłać w grudniu ub. r. do Moskwy specjalnie swego przedstawiciela celem przeprowadzenia negocjacji z kompetentnemi czynnikami sowieckiemi.

Ameryka nie chce interesów kompensacyjnych z Niemcami

Projektowana wielka transakcja kompensacyjna niemiecko- amerykańska nie doszła do skutku. Propozycja Niemiec, które zamierzały zakupić 600 tys. bel bawełny amerykańskiej w zamian za towary niemieckie, została oficjalnie odrzucona przez rząd Stanów Zjednoczonych. Z kół zbliżonych do Białego Domu zakomunikowano delegacji niemieckiej, że zakup bawełny może być uskuteczniony jedynie za gotówkę lub dewizy, gdyż rząd amerykański nie jest w możności przyznać ułatwień żądanych przez stronę niemiecką przy imporcie wyrobów niemieckich na rynek Stanów Zjednoczonych.

Swiatowe konferencje sjonistów-rewizjonistów w Krakowie

KONFERENCJA BETARU I COHARU. — DELEGACI I GOŚCIE Z CAŁEGO ŚWIATA. — TEMAT NARAD. — SENSACYJNE ZAPROSZENIE DO EGZEKUTYWY SJONISTYCZNEJ. — DWA REFERATY ŻABOTYŃKIEGO. — DWIE GRUPY NA KONFERENCJI. — ZWYCIĘSTWO GRUPY MAKSYMALISTÓW W PALESTYNIE. — ILE DELEGATÓW PRZYBĘDZIE Z POLSKI? — PRZYWÓDCY REWIZJONIZMU W KRAKOWIE.

Kraków, 4 stycznia

Kraków staje się ostatnio coraz częściej miejscem światowych konferencyj żydowskich. Ponieważ wszystkie organizacje żydowskie unikają w obecnym okresie odbywania konferencyj w Niemczech, a także w Austrji, Kraków stał się centrum, w którem najdogodniej odbyć konferencję, skupiającą przedstawicieli Żydów ze wschodu i zachodu. Po światowej konferencji Mizrachi, odbytej w sierpniu 1933. po światowej konferencji ogólnych sjonistów i naradach Egzekutywy dla Światowego Kongresu Żydowskiego, rozpoczynają się w najbliższych dniach w Krakowie dwie światowe konferencje, a to konferencja Betaru, młodzieży rewizjonistycznej i światowa konferencja sjonistów-rewizjonistów. Obie konferencje będą obradować przy bardzo licznym udziale delegatów i gości, którzy przybywają do Krakowa niemal ze wszystkich państw europejskich i z wielu krajów pozaeuropejskich.

Zjazd młodzieży rewizjonistycznej, zgrupowanej w Betarze rozpocznie się **w niedzielę 6 bm.**, a uroczyste otwarcie konferencji odbędzie się w wielkiej sali Starego Teatru. Na zjazd przybywa 200 delegatów, a zapowiedzianych jest blisko 1000 gości. Przybywają więc delegaci z Palestyny, Rumunji, Austrji, Czechosłowacji, Gdańska, Belgji, Francji, Anglji, Jugosławji, Bułgarji, a nawet z Charbinu i z Tunisu. Niewielka delegacja przybywa także ze Stanów Zjednoczonych. Narady Betaru będą dotyczyły głównie spraw organizacyjno-wychowawczych, a Żabotyński wygłosi referat o celach wychowania młodzieży. Właściwe obrady będą się toczyć w sali Saskiej. Podczas obrad, które potrwają od niedzieli do wtorku, będą omawiane głównie sprawy organizacyjne z pominięciem spraw politycznych. I tak sprawozdanie z rozwoju Betaru złoży dr. Lubocki, o organizacji będzie przemawiał Propes, o Hachszarze — Chrust, o sprawach wychowawczych — Remba, o aliji — Rosow i Zelikowicz, o samoobronie — kapitan Halperin, a wreszcie o pracy na przyszłość dr. Lubocki. Obrady Betaru będą przeważnie jawne oprócz jednego posiedzenia, które zostanie ogłoszone za niejawne i na którem będą rozpatrywane wewnętrzne sprawy Betaru.

Inny charakter będą miały obrady Światowej Unji Sjonistów rewizjonistów. W obradach weźmie udział blisko 300 delegatów, również ze wszystkich stron świata, a konferencja rozpocznie się we wtorek, 8 bm. wieczorem wielkim referatem politycznym Wł. Żabotyńskiego. Jest rzeczą prawdopodobną, że po Żabotyńskim będzie przemawiał przedstawiciel opozycji tzw. maksymalistów, występujących przeciwko „ugodowej" polityce Żabotyńskiego. Na konferencję przybywają do Krakowa liczni goście, a w Rumunji, Czechosłowacji, na Łotwie i w Austrji uruchomiono specjalne pociągi wycieczkowe do Krakowa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Unja sjonistów rewizjonistów **wysłała zaproszenia do Egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej na zjazd.** Tematem narad światowej konferencji sjonistów rewizjonistów będą obok spraw organizacyjnych także sprawy polityczne. Obrady będą przeważnie niejawne. Jak wiadomo, Żabotyński wraca obecnie z Londynu gdzie przeprowadzał pewną akcję polityczną i obecnie na konferencji zechce złożyć sprawozdanie z tej akcji. Ta część obrad, podobnie, jak i narady w sprawie układu, zawartego z Egzekutywą sjonistyczną będzie tajna.

Unja sjonistów rewizjonistów nie jest już więcej jednolitą organizacją. Przeciwko obecnej polityce Żabotyńskiego tzw. ugodowej powstała opozycja. Jest rzeczą znamienną, że opozycja ta zyskała w Palestynie 70 procent mandatów. Stanowi ona grupę tzw. maksymalistów, a na jej czele znajduje się znakomity poeta hebrajski, Uri Cwi Grünberg. Opozycyjna grupa nie przedstawia specjalnej siły nigdzie, oprócz Palestyny. W każdym razie grupa ta toczyć będzie walkę na konferencji o swoje poglądy. Oprócz spraw politycznych i układu z Egzekutywą sjonistyczną dużo miejsca zajmie w obradach sprawa akcji petycyjnej, którą rewizjoniści zamierzają wznowić w najbliższym czasie.

Z Polski przybywa na konferencję 100 delegatów, z tego z b. Kongresówki 70, z zachodniej Małopolski i Śląska 12. a ze wschodniej Małopolski 18

Do Krakowa przybywają naturalnie wszyscy wybitni przywódcy rewizjonizmu. Wczoraj przejeżdżał przez Kraków w drodze do Lwowa przewodniczący Unji sjonistów-rewizjonistów, Wł. Żabotyński, który wyjechał do Lwowa celem wygłoszenia odczytu. Dziś przybywa Wł. Żabotyński w towarzystwie żony i syna do Krakowa, gdzie będzie przebywał aż do 15 bm. Z Krakowa uda się wprost do Stanów Zjednoczonych.

Charakterystycznem jest, że syn Wł. Żabotyńskiego, inżynier Żabotyński, członek Betaru nie będzie brał udziału w konferencji Betaru, albowiem został niedawno... wydalony z organizacji na przeciąg sześciu miesięcy za przekroczenie dyscypliny. Do Krakowa przybyli ponadto szef departamentu organizacyjnego sjonistów-rewizjonistów dr. Hoffman, referent polityczny i prasowy, dr. Schechtman, dr. Lubocki, Propes, sekretarz związku zawodowego organizacji robotniczej rewizjonistów w Palestynie, Akiba Brunn, b. kapitan marynarki angielskiej Halperin, dr. Rabinowicz. sekretarz generalny Merlin, Rosow z Palestyny i w. in. W dniu dzisiejszym mają przybyć delegaci z Palestyny, oraz Uri Cwi Grünberg i dr. Wolfgang von Weisel.

Do Krakowa przybywają pozatem przedstawiciele całej prasy żydowskiej, a po zakończeniu konferencji w dniu 15 b. m. odbędzie się w Krakowie przyjęcie dla przedstawicieli prasy w Polsce oraz dla przedstawicieli prasy zagranicznej, przebywających w Polsce. Na konferencji tej przywódcy rewizjonizmu złożą sprawozdanie z wyniku konferencji.

(r).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

DĄBROWIANKA „BEN-JEHUDA: O sprawach tych już pisaliśmy.

P. JAKÓB ADEST: Sprawę przekazaliśmy do dyspozycji Biura Palestyńskiego w Krakowie.

STAŁA CZYTELNICZKA Z ROPCZYC: Nie stanowi żadnej przeszkody.

SJONISTKA: 1) Formalności załatwia Towarzystwo Przyjaciół U. H. w Warszawie, Orla 11. 2) Dział judaistyczny, przyrodniczo-matematyczny na U. H., a w technicum dział budownictwa. 3) Podania należy wnieść w czerwcu każdego roku. 4) Koszta utrzymania są niewielkie. Dokładnie trudno je określić. 5) Istnieją możliwości zarobkowania. 6) Najkonieczniejszy jest język hebrajski, a nie angielski. 7) Wszystkie zawody są dobre dla Palestyny, o ile je się należycie zna.

U. HEBR.: 1) Można być przyjętym na drugi rok studjów. 2) Świadectwo złożenia egzaminu i zaświadczenie z uniwersytetu. Konieczna znajomość języka hebrajskiego.

B. STEIGBÜGEL, KRAKÓW: Oryginału nie posiadamy.

A. R.: Innego adresu nie znamy.

Zbliska i zdaleka

Zuchwały napad rabunkowy na sklep jubilerski w Chrzanowie

Kupiec i portjer kolejowy zostali ranni. — Aresztowanie jednego ze sprawców napadu

Chrzanów, 3. 1. (Tel. wł.) Miasto nasze pozostaje pod wrażeniem zuchwałego napadu bandyckiego, jaki dokonany został na sklep jubilerski Chaima Reicha w Rynku w Chrzanowie.

Wczoraj wieczorem około godz. 9-tej wtargnęli do sklepu dwaj osobnicy zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Bandyci sterroryzowali znajdujących się w sklepie Reicha oraz zegarmistrza Natana Friedfelda wołając

„RĘCE DO GÓRY!"

Gdy napadnięci poczęli głośno wzywać pomocy, bandyci strzelili trzechkrotnie w ich kierunku, a widząc gromadzących się przed sklepem przechodniów, zbiegli, nie zabrawszy niczego.

Zaalarmowano policję, która wszczęła pościg. Uciekając, wsiedli bandyci do stojącej na Rynku dorożki i

KAZALI SIĘ ODWIEŹĆ DO TRZEBINI,

gdzie w kasie na dworcu kupili bilety do Dąbrowy Górniczej. Z biletami chcieli udać się na peron, tutaj spotkała ich jednak niespodzianka.

W międzyczasie bowiem nadeszło do posterunku PP. w Trzebini zawiadomienie z Chrzanowa o dokonanym napadzie. Ponieważ spodziewano się ucieczki bandytów w tym kierunku, powiadomiono o tem władze funkcjonarjuszy kolejowych.

W momencie, kiedy sprawcy napadu chcieli wyjść na peron w Trzebini, podszedł do nich portjer Piotr Ciepała i chciał ich zatrzymać. W tym momencie

JEDEN Z BANDYTÓW STRZELIŁ DO PORTJERA,

raniąc go. Dokonawszy czynu sprawcy zbiegli.

Tak więc ranione zostały przez bandytów dwie osoby. Naskutek strzału w sklepie Chrzanowic odniósł ranę właściciel Chaim Reich. Został on postrzelony w okolicę klatki piersiowej. Dziś w godzinach południowych dokonano operacji wyjęcia kuli.

STAN REICHA JEST ZADOWALAJĄCY

Zawiadomiony o wypadku Wojewódzki Urząd Śledczy w Krakowie zarządził natychmiast obławę, która dała doskonałe rezultaty. Oto wywiadowcy służby śledczej zwrócili dziś przedpołudniem uwagę na pewnego mężczyznę, który

PRZECHADZAŁ SIĘ PO RYNKU W CHRZANOWIE.

Zebrawszy od świadków napadu wiele szczegółów, odnoszących się do wyglądu bandytów, wywiadowcy poczęli śledzić nieznajomego.

W pewnym momencie, komendant Posterunku PP. w Chrzanowie, wespół z funkcjonarjuszem policji, doskoczyli do nieznajomego i ubezwładnili go. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanego rewolwer systemu „Mauser" oraz dwa magazynki z amunicją. Szybka decyzja funkcjonarjuszy policji uniemożliwiła aresztowanemu zrobienie użytku z broni.

W ogniu pytań podał on, iż nazywa się

EDWARD KRZESZOWSKI

i pochodzi z Będzina. Krzeszowski zaprzeczył jakoby strzelał w sklepie Reicha,

PRZYZNAŁ SIĘ

natomiast do zranienia portjera kolejowego Piotra Ciepały.

W toku przesłuchania ujawnił on nazwisko swego wspólnika, którym jest

ANTONI SKROBOT,

również mieszkaniec Będzina. Ukrywa się on w okolicy, aresztowanie jego jest jednak kwestją najbliższych godzin.

Miłość, którą przyniosły fale eteru



Włoski miljoner, hr. Caneva di Rivarola, zakochał się w głosie speakerki londyńskiego radja, miss Eve Becke. Natychmiast poleciał samolotem do Londynu i... zwyciężył. Oto szczęśliwa para.

Samobójstwo przemysłowca w Łodzi

Z Łodzi donoszą: Duże wrażenie w sferach przemysłowych Pabjanic wywołało samobójstwo znanego przemysłowca 62-letniego Borochowicza.

Borochowicz udał się do swej nieczynnej od dłuższego czasu tkalni przy ul. Konstantynowskiej 8, gdzie na skręconym z przędzy sznurze powiesił się. Wezwany lekarz zastał już tylko stygnące zwłoki. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

„King Kong" w Grudziądzu

Przed gmachem kinoteatru „Orzeł" przy ul. Józefa Wybickiego w Grudziądzu zdarzył się wstrząsający wypadek. Kino to w dniach ostatnich wyświetlało film p.t. „Syn King-Konga"; na frontonie budynku umieszczono wielką drewnianą figurę reklamową, wyobrażającą goryla. Po zejściu tego filmu z ekranu, postanowiono usunąć reklamę.

Operator kinowy, 31-letni Maksymiljan Gordon, stojąc na drabinie, pomagał robotnikom opuszczać na linach figurę. W pewnej chwili figura goryla zepchnęła stojącego na drabinie Gordona, który spadł na chodnik, uderzył głową o płyty kamienne i doznał pęknięcia podstawy czaszki. Jednocześnie figura zwaliła się na nieszczęśliwego, a brzeg jej przeciął mu arterję na szyi.

Nieszczęśliwego przewieziono autem do szpitala, gdzie po kwadransie zmarł.

Studentka wiedeńska „synową" Ibn Sauda

Studentka wiedeńska, o pospolitem imieniu i nazwisku Lizzy Kolmann zawarła temi dniami nieco egzotyczne małżeństwo, które jest epilogiem zgoła niezwykłego romansu.

W wiedeńskiej akademji konsularnej studjował niejaki H. K. Philby, syn znakomitego znawcy wschodu Philby'ego, który w specjalnej funkcji bawił w czasie wojny na dworze Ibn Sauda, emira Wahabitów i sułtana Hedżasu, gdzie odgrywał niemniej tajemniczą rolę jak słynny pułkownik Lawrence. Po ukończeniu swej misji Philby nadal został u boku Ibn Sauda i tak dokładnie zaaklimatyzował się w Arabji, że przyjął wszystkie tamtejsze zwyczaje i nawet ubiór narodowy beduinów, biały burnus z kapturem. Syn jego, podczas studjów wiedeńskich poznał studentkę medycyny Lizzy Kolmann i wnet między obojga młodymi nawiązała się nić sympatji, która skończyła się małżeństwem, zawartem wśród wielkich uroczystości i z wielkim przepychem w wiejskiej posiadłości rodziny Philby'ch w Anglji.

A dlaczego panna Lizzy będzie „synową" Ibn Sauda? Oto dlatego, że Philby junior, który dzieciństwo swe spędził na dworze króla Hedżasu, ma tytuł honorowy jego „syna". Dodajmy, że prawdziwy syn Ibn Sauda Fejsal, ma 82 żony, panna Lizzy będzie zatem 83-cią „synową". Młoda para już w początkach stycznia bież. roku wyjeżdża do Arabji, gdzie pani Philby zamieszka w haremie sułtańskim i będzie musiała ściśle przystosować się do panujących tam zwyczajów. Podobno nawet nie minie jej obowiązkowe noszenie zasłony na twarzy, gdyż przestrzegania tego przepisu wymaga bezwzględnie Ibn Saud.

Bankiet handlarzy narkotyków

Z Nowego Jorku donosi (s) Podczas gdy o walce agentów prohibicji ze szmuglerami alkoholu zamieszczały gazety amerykańskie całe szpalty, o nieubłaganej i uporczywej wojnie, którą prowadzą agenci waszyngtońskiego biura dla zwalczania handlu narkotykami, z nielegalnymi handlarzami, wiedziała opinja publiczna tylko bardzo mało. Detektywi pracują i żyją w ukryciu podobnie jak i przestępcy, których śledzą. Ostatnio udało się przychwycić i rozbić największy koncern handlarzy narkotykami w Stanach Zjednoczonych, mający obrót roczny 2,600.000 dolarów. Był to wyczyn bohaterski nielada.

Historja zaczęła się od tego, że zwrócono uwagę det. Stone na pewien tajemniczy dom, niejakiego Galliniego, położony w prowincji Newport News, w stanie Virginia. Dom ten był składnicą syndykatu handlarzy narkotyków Stone, Silver i dwaj inni agenci wybrali się pewnej nocy na zwiady.

Silver, który zaskarbił sobie zaufanie handlarzy i znał ich hasło, udał się wraz ze Stonem, którego przedstawił jako kupca z prowincji do domu Galliniego, pod pozorem, że Stone chce zakupić cały zapas heroiny i płacić 35 dolarów za uncję. Niestety Gallini posiadał na składzie tylko nieznaczną ilość heroiny, gdyż wedle jego zapodań, jakiś kupiec z Nowego Jorku zakupił w godzinach przedpołudniowych prawie cały zapas. Detektywi rzeczywiście zauważyli auto nowojorskie i numer auta podali natychmiast telefonicznie policji, celem przytrzymania właściciela. Podczas ważenia heroiny nadszedł jeden z członków bandy, Sautis znający Stona i opowiedział szefowi, kim on jest w rzeczywistości. Rozpoczęła się zaciekła walka. Gallini wyciągnął naraz dwa pistolety i strzelał jak warjat. Portjer, uzbrojony niczem strażnik twierdzy, nadbiegł i począł ostrzeliwać Silvera, który brocząc we krwi, bronił się zaciekle. Wszyscy strzelali naoślep, wskutek czego powstało straszne zamieszanie. Dwaj pozostali stojący przed bramą na czatach detektywi usłyszeli wreszcie odgłos strzelaniny i pospieszyli z pomocą. Udało im się zaaresztować jedynie portjera, Gallini i Sautis zdołali zbiec, ale i tak nie uszli swojemu losowi, bo kiedy ciężko ranni udali się do lekarza, zostali tam aresztowani i skazani na długoletnie więzienie.

Teraz zaczęło się poszukiwanie właściciela auta. Był nim niejaki John Mendies. Nie aresztowano go jednak, bo chciano właśnie przez niego przyjść na ślad całej szajki. Ważne to zadanie poruczono Williamowi Burke.

Burke zaprzyjaźnił się z Mendiesem, nawet przystąpił do spółki i miesiącami skupował morfinę i heroinę. W ten sposób zapoznał się z całą bandą, był ze wszystkim na poufałej stopie i jako „Bill" był ulubieńcem syndykatu. Przewodniczącym był niejaki John Collins, człowiek niezmiernie bogaty. Burke potrafił sobie zdobyć jego zaufanie tak, że Collins zdradził mu wszystkie tajemnice zawodowe. Mianowicie, że sprowadza opium z Turcji, gdzie jego brat prowadzi tajną fabrykę i że szmugluje się je w beczkach z oliwą, w których są tak zręcznie ukryte schowki z narkotykami, że ich nie dojrzy najbaczniejsze nawet oko gorliwego celnika.

Z okazji urodzin Collinsa urządził Burke bankiet w jednej z najelegantszych restauracyj Nowego Jorku i zaprosił 50 osób, wszystkie grube ryby syndykatu. Kiedy goście bawili się w najlepsze i byli już mocno podochoceni, sprowadził Burke orkiestrę. Muzykanci nie usiedli, lecz okrążyli stół ze wszystkich stron. W pewnej chwili wyciągnęli rewolwery i pistolety i posypał się na nieprzygotowanych biesiadników grad kul. Z początku myśleli że to żart, ale przekonali się wkrótce, że ten żart krwawo się skończył. Zaaresztowano 31 członków bandy i skazano ich łącznie na 450 lat więzienia. Syndykat został rozwiązany a do władz tureckich poszło ostrzeżenie, że w Stambule znajduje się tajna fabryka opjum. To wszystko było dziełem jednego nieznanego i skromnego detektywa.

Na horyzoncie politycznym

Nowa konstytucja i nowe wybory

Sprawozdawca polityczny „I. K. C.“ p. Konrad Wrzos uzyskał wywiad u p. premjera Kozłowskiego. Najciekawsza jest końcowa enuncjacja szefa rządu na temat nowej konstytucji i nowych wyborów.

P. premjer oświadczył:

— Nie sądzę, aby kryzys był przyczyną tego, że dyskusja ustrojowa nie jest tak gorąca, jakby być powinna. Myślę, że przyczyna tkwi gdzieindziej. Czy pan, jako dziennikarz, niema wrażenia, że **sprawa zmiany konstytucji jest właściwie w opinji publicznej rzeczą przesądzoną?** Przecież opozycja nie przeciwstawia projektowi naszego obozu dosłownie nic pozytywnego. Przecież nikomu naprawdę w Polsce nie przychodzi na myśl, **aby można było powrócić do systemu przedmajowego.** Niema chyba obozu politycznego, czy człowieka w Polsce, **który uważałby to za rzecz pożądaną.** Zmiana ustroju i w życiu i w świadomości powszechnej stała się faktem. Chodzi tylko o nadanie już istniejącej formie życia szat prawnych. **I to załatwi sesja tegoroczna.**

— **A więc za rządów p. premjera będziemy mieli nową konstytucję, nową ordynację wyborczą i może nowy Sejm.** To znaczy, że wśród swych zadań będzie miał, pan premjer, **jeszcze preprowadzenie nowych wyborów?**

— **Prawdopodobnie** — uśmiechnął się p. premjer po swojemu.

Jugosławja daleka jest od entuzjazmu...

(h) Zapowiedziany wyjazd Lavala do Rzymu zajmuje naturalnie bardzo żywo całą prasę jugosłowiańską, która z zadowoleniem konstatuje zdecydowane stanowisko Lavala w kierunku obrony interesów Małej Ententy. Niepokojącem zjawiskiem jest dla Jugosławji jednak mimo wszystko stanowisko Włoch, w którem dopatruje się skłonności do zredukowania i pomniejszenia roli Małej Ententy.

„W przeddzień wyjazdu Lavala, pisze „Novisti“, Włochy nie ustąpiły ani na krok ze swego stanowiska co do zagadnień Europy środkowej. Nie jest może wykluczone, że nastąpi jakaś niespodzianka i że Laval rzeczywiście osiągnie coś konkretnego. Ale trzeba być wyposażonym w dużą dozę optymizmu, by móc żywić takie nadzieje.

„Obzor“ zastanawia się jaką wartość praktyczną przedstawiać będzie ewentualny pakt środkowo-europejski:

Przystąpienie Małej Ententy i Węgier do paktu, przyczyni się niezawodnie do wzmocnienia bezpieczeństwa Austrji. Jednakże skuteczność takiej gwarancji jest do pomyślenia tylko w 2 wypadkach: albo gdy Niemcy również do niej przystąpią, albo też gdy wszystkie inne mocarstwa złączą się naprawdę w jeden zwarty szereg, i będą gotowe bronić Austrji, w razie jakichkolwiek pokus „anschlussowych“. Ani jedna ani druga ewentualność nie są jednak prawdopodobne. Można więc śmiało twierdzić, że ten nowy pakt, będzie miał znaczenie zwykłej tylko deklaracji.

Ameryka reaguje...

(h) Z Waszyngtonu donoszą, że natychmiast po nadejściu wiadomości o wypowiedzeniu traktatu morskiego przez Japonję, prez. Roosevelt zapowiedział, że w najbliższym czasie przedłoży Parlamentowi projekt powiększenia udzielonych kredytów dla wojska i marynarki, o 100 miljonów dolarów.

Severing za powrotem Saary do Niemiec

Znamienny głos b. przywódcy socjalistów niemieckich.

(h) W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Koelnische Zeitung“, oświadczył b. pruski socjaldemokratyczny premjer Severing:

Chcę w dalszym ciągu zachować polityczną rezerwę, jaką mi bieg wypadków narzucił. Jednakże, jak poprzednio, tak i teraz życzę sobie, aby mimo zmiany reżimu w Niemczech, Saara powróciła do Rzeszy. Zmiana reżimu nie może bowiem wpłynąć na uczucie patrjotyzmu.

W końcu b. przywódca socjalistów ostrzega zwolenników status quo, jest bowiem przekonany, że „ludzenie się możliwością powtórnego plebiscytu jest niczem innem jak zwykłą chimerą“.

Rozgoryczenie Tel Awiwu spowodu stanowiska rządu

Tel Awiw. (ŻAT) Samorząd tel-awiwski jednomyślnie odrzucił wniosek rządu w sprawie zmniejszania pożyczki jaką miasto zaciąga (u towarzystwa „Prudential“) o 90.000 funtów. Rada miejska postanowiła zatwierdzić pożyczkę w wysokości 360.000 funtów pod warunkiem, że zakwestjonowane przez rząd pozycje (40.000 f. na nowy szpital oraz 30.000 f. na budowę domów czynszowych), mają być włączone do planu pożyczkowego, chyba że rząd sam udzieli potrzebnych środków, aby miasto zbudować mogło nowy szpital.

Na posiedzeniu Rady miejskiej znalazło wyraz rozgoryczenie żydowskiego Tel Awiwu z tego powodu, że rząd prowadzi politykę „ściągania dochodów na rachunek Żydów i wydatkowania na korzyść Arabów“, budując np. szkoły arabskie nawet w żydowskiej Tyberjadzie, podczas gdy w Tel Awiwie odczuwa się brak odpowiedniego szpitala, któryby obsługiwał ludność Tel Awiwu i okolicy. Co się zaś tyczy głodu mieszkaniowego w Tel Awiwie jeden z mówców zaproponował zaprosić Wysokiego Komisarza do Tel Awiwu, aby się naocznie przekonał, że w dzielnicach zamieszkałych przez ludność uboższą 6—7 osób przebywa w jednym pokoju.

Na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono zwrócić się do rządu o zezwolenie na powiększenie szpitala Hadassa w Tel Awiwie o nowych 100 łóżek.

Emigracja palestyńska w listopadzie

Jerozolima. (ŻAT) Imigracja żydowska do Palestyny w listopadzie ub. roku, która jak ŻAT już doniosła telegraficznie, objęła 5040 osób składała się z imigrantów następujących kategoryj:

116 rzemieślników wraz z 210 członkami rodzin przybyli na podstawie certyfikatów wydawanych osobom o kapitale conajmniej 250 funtów (tak zw. sug. B). Ogólna liczba studentów wyniosła 650. Pozatem przybyło 797 krewnych mieszkańców Palestyny. Urzędnicy i duchowni przybyli w liczbie 69 (wliczając kilku duchownych chrześcijan), którzy sprowadzili 85 członków rodzin. Imigranci kapitaliści (posiadający conajmniej 1000 funtów) przybyli w liczbie 526, w tem 517 Żydów. Wraz z nimi przybyło 518 członków rodzin. Na podstawie certyfikatów robotniczych w miesiącu sprawozdawczym przybyło do Palestyny 660 mężczyzn oraz 86 kobiet wraz z 797 członkami rodzin. W ten sposób imigracja robotnicza w listopadzie wyniosła zaledwie 26 proc. ogólnej imigracji, zaś po potrąceniu członków rodzin nie będzie więcej niż 14 proc.

41 nowych przedsiębiorstw w Palestynie

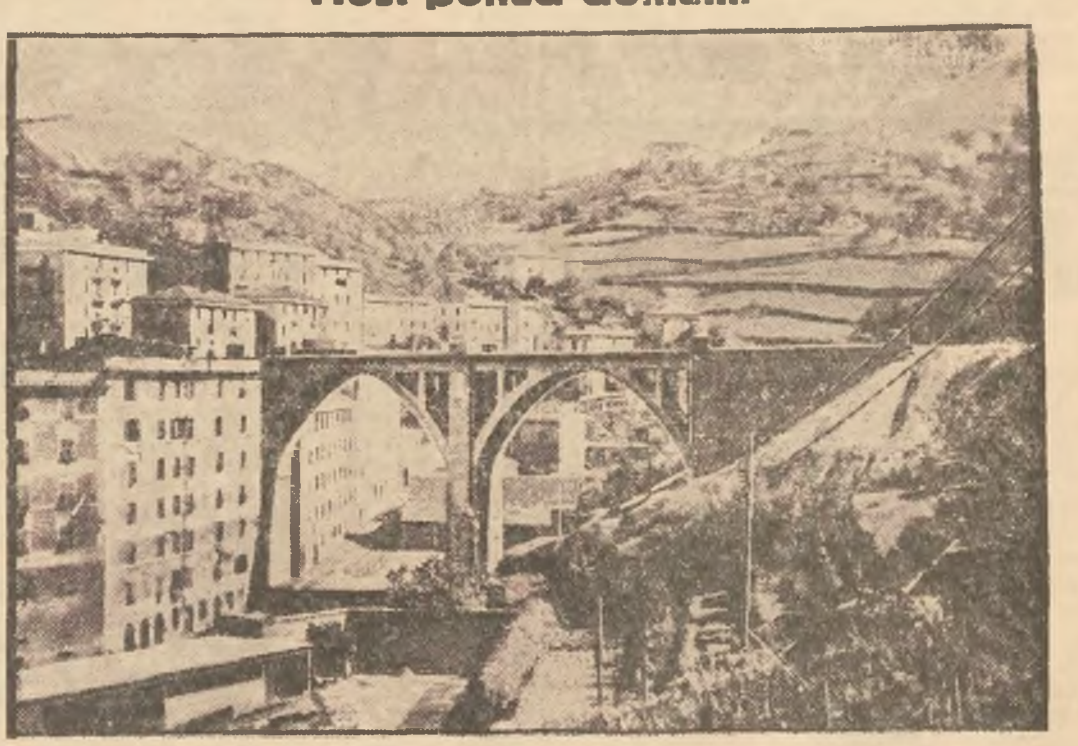
Jerozolima (ŻAT) W dzienniku urzędowym zarejestrowano nowe towarzystwa handlowe w liczbie 9. towarzystwo budowy dróg (30.000 funtów kapitału zakładowego), wyrobów drzewnych, palestyńskie towarzystwo okrętowe, fabryka czekolady itd. Ogólny kapitał zakładowy wszystkich zarejestrowanych towarzystw wynosi 138.000 funtów.

Równocześnie zarejestrowano 32 nowe spółki.

Automatyczna maszyna do pakowania pomarańczy

Jerozolima (ŻAT) Jak donoszą wkrótce sprowadzone będą do Palestyny nowe maszyny do pakowania pomarańczy, któremi posługują się w Hiszpanji. Maszyny te załatwiają automatycznie wszystkie czynności związane z pakowaniem pomarańczy bez konieczności użycia pracy ręcznej. Maszyna taka kosztuje około 1000 funtów i pakuje przeciętnie 200 pomarańczy w ciągu minuty. Maszyna jest niewielka i w okresie pakowania może być przewieziona z jednej plantacji do drugiej. Plantatorzy dzięki tej maszynie zaoszczędzą sobie wydatki na setki rąk roboczych w sezonie eksportowym.

Most ponad domami



Autostrada z Genui do Włoch północnych, przeznaczona wyłącznie dla samochodów ciężarowych, prowadzi przez liczne mosty, z których jeden widoczny na zdjęciu, przerzucony jest ponad domami leżące go poniżej miasta.

Z SPORTU

Eliminacja bokserska do Makkabiady

MAKKABI (WARSZAWA)— HASMONEA (LWÓW).

W najbliższą niedzielę, 6 stycznia br. odbędzie się we Lwowie w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich oddawna oczekiwany mecz bokserski pomiędzy dwoma najsilniejszymi żydowskimi zespołami bokserskiemi Polski, lwowską Hasmoneą i warszawską Makkabi. Mecz ten odbędzie się jako eliminacja przed ustaleniem reprezentacji polskiej Makkabi na Makkabjadę.

W bokserskich mistrzostwach Polski prowadzi obecnie poznańska Warta. Na drugiem miejscu idzie Makkabi, trzecia Cuciavia.

JUGOSŁAWJA ZDOBYŁA PUHAR BAŁKAŃSKI.

Turniej piłkarski o puhar bałkański zakończył się w Nowy Rok dwoma spotkaniami Puhar zdobyła Jugosławja, bijąc Rumunję 4:0 (2:0). Grecja miała dość dobre widoki na zwycięstwo, lecz po klęsce z Bułgarją 1:2 (0:1), zajęła tylko drugie miejsce. Rumunja—Bułgarja 3:2.

ANGLICY BIJĄ WŁOCHÓW W HOKEJU.

W St. Moritz drużyna hokejowa angielska Queens Club z Londynu odniosła nad włoskim zespołem H. C. Milano świetne zwycięstwo, bijąc Włochów 8:2, (0:0, 4:1, 4:1). Anglicy mieli od początku znaczną przewagę, która w drugiej i trzeciej tercji była przygniatającą.

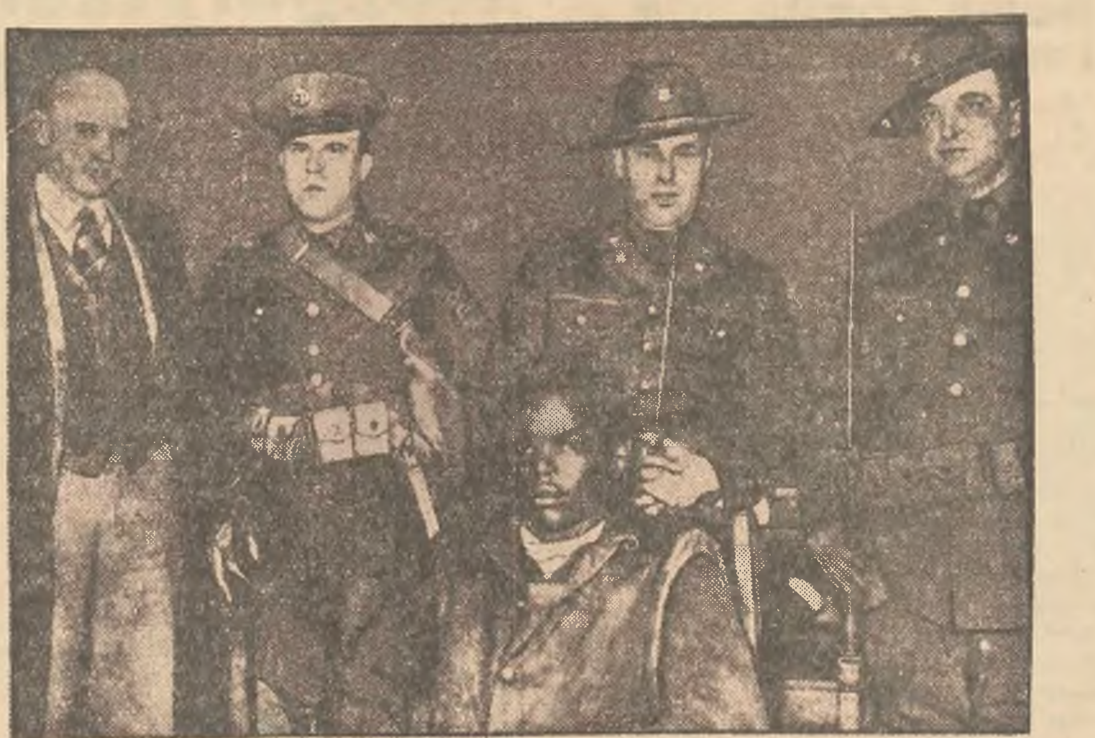
NORWEDZY ZWYCIĘŻAJĄ W AROSA.

Konkurs skoków w Arosa rozegrany w dn. 1. bm zakończył się zwycięstwem Norwegów, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Sörensen, 2) Jestersen, 3) Raabe. Sörensen uzyskał odległości 44, 55 i 55 m. i notę 319,5 p. Jestersen oddał najdłuższy skok, a mianowicie 60 m. Czwarte miejsce zajął Szwajcar Anderwegg z notą 296 p. przed Austrjakiem Kardinem.

ZAPROSZENIE LEKKOATLETÓW POLSKICH DO NOWEGO JORKU.

Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał od Amerykańskiej Unji Lekkoatletycznej depeszę, potwierdzającą zaproszenie Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce dla Kusocińskiego i Kucharskiego na zawody w dniach 2 i 3 marca w hali Madison Square Garden w Nowym Jorku. Jednocześnie Związek Amerykański zaprasza obu polskich zawodników na mistrzostwa Ameryki w hali krytej, które odbędą się w końcu lutego. Obecnie prowadzona jest korespondencja mająca na celu uzgodnienie warunków finansowych wyjazdu naszych zawodników. Co do samego wyjazdu, to wyjazd Kucharskiego został już zdecydowany, ponieważ zawodnik białostocki załatwił już sprawę swego urlopu Odnośnie Kusocińskiego, decyzja w tej sprawie zapadnie w styczniu, po orzeczeniu lekarskiem na temat jego chorej nogi.

Zagrożony przez prawo linczu



Murzyn E. K. Harrio, oskarżony o zamordowanie białej 14-letniej dziewczyny. Silny oddział gwardji ochrania oskarżonego, którego tłum chciał zlynczować na sali sądowej (w Shebbyville, stan Tennesee)

RADJO

PIĄTEK, 4. STYCZNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Ze Lwowa: koncert zespołu Tad. Seredyńskiego, 12,45 Z Warszawy: a) „Kara w życiu dziecka“ odczyt wygł. p. Zofja Charszewska i b) dziennik południowy, 13,05 Ze Lwowa: d. c. koncertu j w., 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P., 15,45 Symfoniczna muzyka baletowa z płyt, 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 17,15 Ze Lwowa: Koncert kameralny w wyk. Henryka Czaplińskiego (skrz.), Dezyderjusza Danczowskiego (wiolonczela) i Edwarda Steinbergera (fort.), 17,50 „Wśród czasopism filologiczno- historycznych“ omówi dr. Adam Bar, 18 Odczyt pt.: „Kształcenie charakteru“ wygł. dr Anna Brossowa, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: recital fortepianowy Jerzego Żurawlewa, 18,45 Z Warszawy: odczyt: „Zimowe łowy“ wygł. prof. Janusz Domaniewski, 19 Z Warszawy: arje i pieśni w wyk. Krystyny Rzewuskiej, przy fort. prof. L. Urstein, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Muzyka taneczna, z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Dokąd jechać w święto? 20,05 Z Warszawy: pogadankę muzyczną wygł. prof. Roman Chojnacki, 20,15—22,30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 22,30 Z Warszawy: recytacje poezyj, 22,40 Koncert reklamowy, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Z Warszawy muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45 Muzyka lekka z płyt, 16,45—17,50 p Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw“ — prof. H. Mościcki, 18 Wiadomości rolnicze, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15 —23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Wiadom. bież., 15,45 Wiązanka kolend polskich, 16,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Jak kupić dobry odbiornik radjowy?“ — J Ciahotny, 18 „Wspomnienia o ks. Miczku“ — J. Langman, 18,15—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska

Lwów (3774) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45 Muzyka lekka z płyt, 16,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Przegląd wydawnictw perjodycznych — p. H. Boyer, 18 Silva reum, 18,05 „Plebiscyty“ — pogad aktualna, wygł. p. S. Weiss, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Koncert kolendowy, 19,45—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,20 Współczesna muzyka amerykańska, 20.05 Koncert symfoniczny pośw. twórczości Fr. Schmidta, (z ok. 60-tej rocznicy urodzin), dyr. Kabasta, 22,10 Koncert wieczorny, 24 Lekka muzyka wiedeńska.

Medjolan (368,6) 19 Muzyka lekka, 21 Koncert symfoniczny.

Paryż (1648) 13,30 Muzyka popularna, 21 „La Maternelle“ — sztuka Frapiego i Tarride'a, 23,30 Muzyka taneczna

KURT SONNENFELD 16

Ucieczka przed twarzą

(Autoryzowany przekład z niemieckiego)

Świadomości rasowej i rasowej dumy nie posiadał Artur Selbe w najmniejszym stopniu W przeciwnym razie nie byłby z taką usłużnością spełniał życzeń tych wszystkich, którzy domagali się od niego nadania ich twarzy wyrazu bezrasowego. Czy naprawdę należało przemycić jeszcze więcej obcokrwistych do owego narodu, który nareszcie doszedł do rozsądku i kroczył w kierunku wyeliminowania wszystkiego co obce ze swoich szeregów? Czy prof. Selbe nie wiedział, jak bardzo ściągał na siebie odium zdrady wobec swego narodu przez te swoje praktyki? Wiedział o tem chyba doskonale. Jednakże najwidoczniej nęciły go honoraria.

Coraz wyraźniej usuwali się od niego koledzy. Pozdrowienia stały się coraz chłodniejsze. Zaproszenia na towarzyskie zebrania coraz rzadsze. Na pewnem posiedzeniu senatu akademickiego był on jedynym profesorem, któremu rektor nie podał ręki. Na pewnym wykładzie mówił jeden z jego kolegów po fachu o skandalicznem obniżaniu poziomu nauki, które zakrada się na uniwersytet.

Te ataki stały się dla studentów sygnałem jawnych wykroczeń przeciwko profesorowi Selbe. Kiedy następnego dnia wszedł do sali wykładowej, przywitano go głośnemi pomrukami i okrzykami protestu I taksamo jak wyniośle przeoczył coraz bardziej przybierającą na sile rezerwę kolegów, taksamo nie przyjął do wiadomości wybuchu temperamentu swoich słuchaczy.

„Mówiliśmy wczoraj o... — rozpoczął Artur Selbe swój wykład niewzruszonym głosem.

„Precz!“ — huknęli na nowo studenci. „Precz!“ „Wcale nie jesteśmy ciekawi. Wynoś się pan!“

Przez kilka minut obserwował prof. Selbe chłodnem spojrzeniem badacza, te nacechowane złością twarze i wygrażające się pięści.

Ruszył pogardliwie ramionami i opuścił salę.

Słuchy rozniosły się po mieście: Swojemi operacjami uczynił prof. Selbe przestępców nieporoznawalnymi. Zdrajcy stanu, rabusie, podpalacze, mordercy, opłacają swemi pieniądzmi ten zbytek, który go otacza.

Selbe został zawieszony w urzędzie. Wniesiono przeciw niemu skargę.

Annemarie nie jest kobietą, której uczucia zmieniają się z dziś na jutro. Jej uczucie do Artura Selbe było serdeczne i stałe Naturalnie, było ono tego pokroju, który odpowiadał tej istocie nieco ciężkiej, ale szlachetnej, wywodzącej się ze starej szlacheckiej rodziny oficerskiej. Z taką samą powagą ducha i z tymsamym spokojem umysłu, jakim cieszyła się ze swego szczęśliwego małżeństwa, przyjęła również naukowe i społeczne tanowisko swego męża, jako coś samo przez się zrozumiałego.

Podczas gdy Annemarie przysłuchuje się w roztargnieniu rozmowie dam, sięga myślą w przeszłość. Uważała się zawsze za dobrą towarzyszkę, która dopiero w nieszczęściu pokaże, że potrafi przyznać się do swego męża. Jakże więc się to stało, że ona go mimoto opuściła? Nie nieszczęście, oddaliło ją od niego, ale jego obojętność wobec podświadomych kompleksów, które nią władały. Choćby to nawet nazwano dumą rasową, świadomością narodową, przynależnością kastową czy też tradycją, choćby nawet jej sądy o wartościach miały być zwyczajnemi przesądami — to jednak uważała ona za nieodłączny składnik swego pojęcia o honorze, za coś organicznego i bezwarunkowego, że nie wolno buntować się przeciwko swej społeczności, lecz przeciwnie należy jej służyć, wyrzekając się często samego siebie. Uważała w dodatku, że istnieją pewne grupy ludzi, których nie można uważać za pełnowartościowych. (Ciąg dalszy nastąpi.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Symbol polityki ekonomicznej: kartel cementowy

Kraków, 4 stycznia.

Donoszą nam ze sfer handlarzy branży budowlanej, że w ostatnich dniach grudnia cena cementu podskoczyła na 2·75 zł., zaś począwszy od 1 b. m. mają płacić hurtownicy cenę w wysokości 3·50 za 100 kg. cementu.

Ponieważ zwyżka cen cementu, o której nas informują zainteresowane sfery gospodarcze, nie dokonuje się jako sporadyczny objaw, będący wynikiem „sezonowego zmniejszania się podaży", jak to próbowali tłumaczyć niektórzy przedstawiciele przemysłu cemenowego na łamach własnej prasy fachowej, lecz dokonuje się metodycznie i stopniowo, w łączności z pewnemi innemi zjawiskami na naszym rynku gospodarczym, uważamy za stosowne sprawie cementu poświęcić na tem miejscu kilka słów uwagi.

Sprawa kartelu cementowego, jako „najniesforniejszego" i mającego najwięcej tupetu w przeciwstawianiu się wytycznym państwowej polityki ekonomicznej w Polsce, znalazła swój wyraz w słynnym procesie kartelowym — i w tem, że zupełnie wbrew swemu istotnemu znaczeniu w całości polskiego wytwórstwa przemysłowego, cement i przemysł cementowy znalazły się na pierwszem miejscu obstrzału przy rozgrywkach deflacyjnych. Prawdę powiedziawszy, przemysł cementowy ani w swej wartości produkcyjnej, ani w swem znaczeniu jako współczynnik budownictwa i kalkulacji budowlanej, nie zasługuje na postawienie go na czołowem miejscu, reprezentanta przemysłowej polityki antykonsumcyjnej, jak się to właśnie przemysłowi temu zdarzyło.

Niemniej jednak, katastrofą swego rodzaju dla przemysłu cementowego było to, iż ten stosunkowo średni, a nie wielki przemysł w Polsce, posiadał w gronie swych przedsiębiorców, ludzi, potrafiących zdobywać się na własne programy gospodarcze — i przeciwstawiać je w danym momencie lansowanym programom „urzędowym". Na odcinku przemysłu cementowegoześrodkowuje się w sposób wyjątkowo pouczający problem zmiennej roli i zmiennych zadań, jakie główna centrala polskiego przemysłu, t. j. Lewiatan, w Polsce spełniała. Z przemysłu cementowego wyszedł jako ten, który nadawał ton naszej polityce gospodarczej w kraju i na zagranicę, poseł Paweł Minkowski, prezes instytutu eksportowego, z przemysłu cementowego pochodziły elaboraty, tłómaczące konieczność utrzymywania przy życiu fabryk konjunkturalnie „zurlopowanych", które wskutek swego przestarzałego urządzenia technicznego, nie mogły właściwie produkować towaru, ale miały brać dochody z puli kartelowej, pod patrjotycznym płaszczykiem przechowywania urządzeń tych fabryk jako rezerwatu na wypadek nagłego rozkwitu konjunktury w Polsce. Gdy zaś kartel cementowy został wyrokiem sądu rozwiązany, ukazała się zarówno w przeddzień wyroku, jakoteż do kładnie w rok po rozwiązaniu kartelu, specjalna broszura, poświęcona ogólno-ekonomicznemu podmalowaniu tła, na którem rozegrała się walka o program ekonomiczny, przemysłowy i konsumcyjny.

Obrońcą programu przemysłowego, jako programu kapitalizacji i rozbudowy produkcyjnej w Polsce, chce być właśnie adwokat polityki przemysłu cementowego, p. Dr. Kutten. Nazajutrz po ukazaniu się programowej rozprawy p. Kuttena, która miała być zresztą przygotowaniem opinji społecznej w Polsce do zainicjowania nowego kartelu cementowego, pojawił się na łamach „Gazety Polskiej", a więc organu, który najwalniej przyczynił się do wytoczenia wojny i rozbicia kartelu cementowego, artykuł b. dyrektora „Centro-cementu" p. Bornsteina, w którym punkt za punktem udawadnia się, że argumenty przemysłowca cementowego, p. Kuttena, są jednym wielkim konglomeratem fałszów. W samej rodzinie cementowej doszło więc do niesnasek. Dawny scalony program przemysłu cementowego, — który był właściwie pierwowzorem do naśladowania dla innych wielkich przemysłów w Polsce, nie mogących się zdobyć na do tego stopnia oryginalne „koncepcje", jak kartel cementowy, — rozpadł się na małe kawałki. — Dziś powrót do kartelu cementowego, któryby objemował wszystkie, bez względu na jej urządzenia techniczne, cementownie w Polsce, nie jest do pomyślenia. Fabryki cementu przedstawiły swój apetyt z cen na ilość. Zaspokojenie więc apetytów ilościowych, czyli kontyngentowych fabryk może następywać tylko kosztem nieuruchamiania szeregu dziś właśnie nieprodukujących cementowni.

Jeśli mimo takiego stanu rzeczy, cement równocześnie w pięciu cementowniach podrożał (inne nie pracują), to jest to wynikiem najwidoczniej „uzgodnienia się" cementowni produkujących co do notowań za towar, bez krępowania się jednak porozumieniem kartelowem co do udziału w zbycie. — Produkujące dziś wielkie cementownie chcą zapewnie wyśrubować cenę swego towaru do tej najwyższej granicy, która jeszcze jednak nie jest najniższą granicą ceny kosztów cementowni gorzej urządzonych.

Dlatego, gdy prasa Lewiatana pisze w sposób dość tajemniczy, że zwyżka cen cementu stoi w związku „z doniosłemi zmianami w przemyśle cementowym", to należy rozumieć, że w kuźni programów gospodarczych Lewiatana przestawiono się na wykonywanie nowych form, t. zn. że w miejsce teoryj, iż głównem zadaniem winno być utrzymywanie przy życiu wszystkich bez różnicy fabryk i zabezpieczenie im należycie wysokiej renty, wedle obecnych teoryj Lewiatana (uwidaczniających się właśnie na formach organizacyjnych przemysłu cementowego) funkcjonować mają tylko największe centra produkcyjne, a porozumienia pomiędzy producentami mają być o ile możności niewidoczne dla ogółu, tak, by stało się zadość hasłom nieistnienia karteli, a równocześnie można było pożytki porozumień kartelowych zbierać i zatrzymywać.

(B).

O nowelizację ustawy o ochronie lokatorów

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych postanowił wystąpić o nowelizację ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przystosowania niektórych przepisów do obecnych, zmienionych warunków w przemyśle i handlu.

Płatność podatków w styczniu

W miesiącu styczniu br. płatne są następujące podatki:

1) do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1934 r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 stycznia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w grudniu 1934 r.;

3) do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony przez służbodawcę w ciągu grudnia 1934 r.;

4) do 5 stycznia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 grudnia 1934 r., do 20 stycznia zaś — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia 1935 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Rokowania handlowe z W. Brytanją

W dniu 10 bm mają być podjęte, przerwane na okres świąteczny, rokowania o traktat handlowy z W. Brytanją. Rokowania te, jak już donosiliśmy, są bliskie finalizacji. Pertraktacje tych, wbrew przewidywaniom, nie udało się zakończyć w r. ub., wobec czego będą one kontynuowane jeszcze w styczniu, prawdopodobnie jednak nie potrwają już długo. W związku z podjęciem rokowań w dniu 6 bm. uda się do Londynu delegacja polska, na której czele stoi, jak wiadomo, dyr. dep. handlowego w Min. Przemysłu i Handlu p. M. Sokołowski

* * *

W toku rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską i W. Brytanją delegacja wysunęła m. in. żądanie udzielenia W. Brytanji pewnych rękojmi gwarantujących możność podniesienia do 50 proc. jej udziału w przywozie do Polski maszyn, obrabiarek i pił tartacznych do drzewa importowanych z zagranicy. Sprawa ta wiąże się równocześnie z zapewnieniem wywozu z Polski odpowiednich ilości drzewa do Anglji. Wobec tego sprawa ta ma być załatwiona w drodze zapewnienia tego przywozu dla W. Brytanji. Deklaracja, która ma być złożona w tej sprawie zawierać jednak będzie wyraźne zastrzeżenia co do konkurencyjności wyrobów brytyjsk. w zakresie warunków sprzedaży, cen, terminów dostawy oraz jakości wyrobów. Kwestja przywozu wymienionych artykułów ma być ostatecznie załatwiona w czasie nadchodzących rokowań W związku z tem Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce zwróciła się do swoich członków, aby złożyli odpowiednie oświadczenia w tej sprawie. Oświadczenia te mają zgłoszone Komitetowi Eksportowemu materjałów tartych najpóźniej do dnia 7 stycznia 1935 r.

Przedawnienie prawa do wymiaru podatkowego

W myśl ordynacji podatkowej prawo do uskutecznienia wymiaru podatku przedawnia się z upływem pięciu lat licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy. Przedawnienie prawa do wymiaru podatku rozciąga się również na dodatki przypadające na rzecz związków samorządowych.

Przedawnienie prawa do wymiaru podatku przerywa się przez wszelkiego rodzaju postanowienia, wydane celem uskutecznienia wymiaru podatku, a podane do wiadomości płatnika. Przedawnienie prawa wymiaru następuje jednak bezwzględnie, jeżeli władza wymiarowa w przeciągu 10 lat od upływu roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy, nie doręczyła płatnikowi nakazu płatniczego.

Dostawa sowieckich artykułów radjowych dla Polski

Ostatnio podjęte zostały pertraktacje pomiędzy sowiecką misją handlową w Warszawie a kilkoma większemi firmami radjowemi w sprawie importu do Polski artykułów radjowych wyrabianych w ZSRR. Sowiety zamierzają wwozić do Polski części składowe aparatów, niektóre gatunki lamp itd.

ZSRR zakupuje trzodę na Litwie

Jak podaje prasa litewska, do Kowna przybyło kilku sowieckich przedstawicieli handlowych w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie zakupu nowego transportu trzody chlewnej. Tym razem Z. S. R. R. pragnie nabyć sztuki zarodowe oraz słoninowe, które mają być wysłane na Syberję. O ile tranzakcja ta dojdzie do skutku około 2,000—3,000 kołchozów syberyjskich otrzyma trzodę chlewną pochodzenia litewskiego. Należy zaznaczyć, że przed niedawnym czasem pewna spółka eksportowa litewska zawarła umowę z przedstawicielstwem Z. S. R. R. na dostawę przeszło 1,000 krów, buhajów i cieląt.

Szczegółowa dyskusja budżetowa w kahale krakowskim

REDUKCJE PŁAC URZĘDNIKÓW KAHALNYCH. — FATALNY STAN ZABYTKÓW. — STARY I NOWY CMENTARZ. — OPIEKA SPOŁECZNA. — POMOC DLA BEZROBOTNYCH. — NIE PROWADZIMY OPOZYCJI — DLA OPOZYCJI.

Kraków, 4 stycznia.

Szczegółowa dyskusja budżetowa w kahale krakowskim ma już swoją ustaloną tradycję i ustalony porządek. Mówcy z opozycji krytykują budżet i jego poszczególne pozycje, wykazują wadliwość całego systemu i fikcyjność pozycyj, a przewodniczący zarządu stereotypowo i aż do znudzenia „wyjaśnia". Te „wyjaśnienia" robią wrażenie, jakby repetycji z lat ubiegłych. Ciągle to samo, ciągle tesame usprawiedliwiania się, tesame żale i niemal tesame słowa. Czasem tylko, jak to było na wtorkowem posiedzeniu, przewodniczący zarządu uważa za stosowne wyjaśniać rzeczy, które wogóle nie są przedmiotem dyskusji, przesuwając sobie dowolnie tory dyskusji. — Charakterystyczną cechą tych osławionych wyjaśnień stał się ostatnio dość wyraźnie zarysowujący się osobisty żal przewodniczącego zarządu, który przy lada sposobności od syła członków rady gminy, będących równocześnie radcami miejskimi — do rady miejskiej i magistratu. Słusznie jeden z radców w odpowiedzi na te apele zaznaczył: Trzeba raz zapomnieć o tem...

Szczegółowa dyskusja budżetowa odbywa się przy udziale galerji, gdzie stoi kilkunastu młodzieńców z Bundu (znawcy twierdzą, że to cały Bund krakowski!), dla których przemówienia wygłasza jakimś językiem, który przypomina trochę język żydowski, r. Dr. Schreiber.

* * *

W dyskusji szczegółowej zabrał głos między innymi **r. Abrahamer, który** ostro krytykował akcję paschalną.

R. inż. Feldmann występuje na początku wtorkowego posiedzenia przeciwko redukcji płac urzędników gminnych i żąda, by wszyscy urzędnicy byli jednakowo traktowani. Podział na kategorje otwiera drogi do interwencyj i protekcji. Mówca żąda, by sprawy te omawiano albo w komisji, albo na posiedzeniu niejawnem, albowiem nie można osobistych spraw rozstrzygać na posiedzeniu jawnem.

Przy rozpatrywaniu budżetu szpitala dziwi się r. inż. **Feldmann,** że wstawiono sumy globalne, jak naprzykład na konserwację budynku 10.000, na różne wydatki 10.000. Mówca żąda przedłożenia kosztorysu i dokładnych wykazów, na co te pieniądze są przeznaczone.

Wyjaśnienia w tej sprawie składał dyrektor szpitala, Dr. J. Landau.

Przy omawianiu dalszych działów jeden z radnych wskazał, że istnieją w kahale urzędnicy, którzy pobierają pensje, jakkolwiek nie pracują, że redukuje się pensje, a równocześnie przyjmuje się nowych urzędników. Przewodniczący zarządu swoim zwyczajem „wyjaśnia" i oburza się na pogłoski, że administracja wynosi 66 procent budżetu. Według zestawienia przewodniczącego zarządu, koszta administracji w gminie wynoszą 47 procent. Coprawda, tego rodzaju odpieranie zarzutu jest bardzo problematyczne, bo i 47 procent na administrację jest sumą bardzo wielką. A obok zestawienia przewodniczącego zarządu znajdą się napewno jeszcze pozycje na administrację!

Przy budżecie cmentarza zabrał głos **r. inż. Feldmann,** który jeszcze raz nakreślił fatalny stan gospodarki gminnej. Przed laty wskazywał mówca na konieczność konserwacji zabytkowego cmentarzyka na ul. Szerokiej. Przewodniczący zarządu przyrzekł wówczas sprawę załatwić. Po dzień dzisiejszy nie zrobiono w tej sprawie nic i stan cmentarzyka przedstawia się rozpaczliwie. — Niemniej przykra jest sytuacja na starym cmentarzu obok bóżnicy Remu. Po odnowieniu tej bóżnicy, rumowisko złożono na starym cmentarzu i zamiast konserwować nagrobki, znajdujące się na tym cmentarzu, zawalono je rumowiskiem. Mówca omawia następnie stosunki na cmentarzu przy ul. Miodowej i domaga się, by ten cmentarz zamknąć i uniknąć w ten sposób przykrych incydentów, jakie się tam zdarzają. Niewłaściwe są także stosnuki na nowym cmentarzu w Podgórzu. Chewra Kadisza rozsiewała pogłoski, jakoby na jednej kwaterze tego cmentarza znajdowała się woda. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa budynku cmentarnego, albowiem kopuła na tym budynku przecieka. Istnieje niebezpieczeństwo dla osób, przybywających na cmentarz. Mówca zwraca wkońcu uwagę, że groby wojenne, które są wszędzie otaczane szczególną czcią, są na cmentarzu żydowskim zaniedbane i traktuje się je po macoszemu.

R. inż. Weinberger donosi o odbyciu narad specjalnej komisji w sprawie kopuły na nowym cmentarzu w Podgórzu. Specjalna komisja budowlana orzekła, że nie można w porze zimowej przeprowadzić robót, ale obecny stan kopuły nie zagraża bezpieczeństwu przybywających na cmentarz.

Przy dziale „opieka społeczna" zabrał głos **r. Dr. Schwarzbart.** Mówca powołuje się na swoje wywody w dyskusji generalnej, w których wskazał na wadliwy system filantropji, uprawianej przez gminę. I w dziedzinie opieki społecznej istnieje błędne nastawienie w gminie. Wszystkie pozycje w tym dziale to conajwyżej zalepianie dziur, ale nie opieka społeczna. Mówca nie występuje przeciwko pozycjom, zawartym w tym dziale budżetu, ale pozycje te nie mają nic wspólnego z opieką społeczną. Opieka społeczna to tworzenie nowych instytucyj, a to, co widzimy w budżecie, to partacka robota. Opieka społeczna to instytucje dla młodzieży, dla starców, dla kobiet bezdomnych, to warsztaty pracy i przygotowania zawodowego dla ludności żydowskiej, a w tej dziedzinie gmina nie czyni nic. Mówca wypowiada się za podwyższeniem dotacji dla bezrobotnych do sumy 10.000 zł. i stwierdza, że tylko fałszywa struktura całego budżetu nie pozwala na zadośćuczynienie temu żądaniu. Sprawa pomocy dla bezrobotnych nie jest monopolem jakiejś partji socjalistycznej, lecz obowiązkiem moralnym. W konkluzji żąda mówca podwyższenia dwóch pozycyj dla biednej ludności żydowskiej, a mianowicie na węgle i na mace.

Po przemówieniu r. Dra I. Schwarzbarta zdarzył się charakterystyczny incydent. Jeden z członków opozycji zapytuje, czy jeśli większość uczyni zadość tym żądaniom, będzie opozycja głosowała za budżetem. W odpowiedzi na to pytanie złożył r. Dr. I. Schwarzbart następujące oświadczenie:

— **Nie prowadzimy opozycji dla opozycji. Jeśli uczynicie zadość naszym postulatom i zmienicie strukturę budżetu, to naradzimy się nad zajęciem stanowiska wobec zmienionego budżetu.**

Po stereotypowych wyjaśnieniach, przewodniczący r. Stempel zamknął przeszło cztery godziny trwające posiedzenie.

Kronika akademicka

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W PALESTYNIE. Życie akademickie studentów Uniwersytetu Hebrajskiego staje się coraz żywsze. Problem młodzieży akademickiej, dotychczas w Palestynie nieznany, zaczyna obecnie odgrywać pewną rolę. Świadczą o tem najlepiej coraz częściej pojawiające się w prasie notatki o studenterji U. H. na tle coraz bardziej rozwijającej się uczelni. Niedawno odbył się w gmachu uniwersyteckim pierwsza konferencja studentów, studjujących na U. H., przy obecności reprezentantów władz, oraz przedstawicieli młodzieży akademickiej. Dokładnego sprawozdania z przebiegu konferencji jeszcze nie posiadamy, jednakże już teraz zaznaczyć wypada, iż konferencja ta może odegrać pewną rolę w historji jiszuwu, tworząc jednolity front młodzieży akademickiej.

Dotkliwy brak żydowskiego domu akademickiego zostanie również niebawem usunięty, dzięki hojnemu darowi w kwocie 3.000 funtów.

SEMINARJUM INSTRUKTORSKIE W KRAKOWIE. Staraniem Komisji Młodzieży przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska, odbędzie się w terminie później podanym seminarjum instruktorskie, w którem będzie mogła uczestniczyć młodzież z miejscowości naszego okręgu. Zadaniem seminarjum będzie stworzenie kadr instruktorów dla organizacyj ludowych i akademickich, troskliwe zaś przygotowanie programu zapewni ujęcie całokształtu zagadnień, związanych ze żydostwem. Już teraz zwracamy się z wezwaniem do wszystkich organizacyj akademickich, aby ze względu na pierwszorzędne znaczenie seminarjum, zgłaszali swój udział. Seminarjum trwać będzie około 10 dni.

Z AKCJI KOMITETU OBYWATELSKIEGO NA RZECZ STUDENTÓW ŻYDOWSKICH. Akcja należesne znalazła wśród społeczeństwa żydowskiego bardzo silny oddźwięk. Świadczą może o tem najlepiej liczne listy, w których wyrażała się szczera obawa o los akademika żydowskiego. Zanotować wypada, iż już w pierwszym dniu akcji przesłało odruchowo społeczeństwo jordanowskie oraz krzeszowickie sumy, na rzecz opłat zebrane. Mimo, iż akcja ta nie jest jeszcze całkowicie ukończona, stwierdzić trzeba, iż społeczeństwo żydowskie stanęło na wysokości zadania.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW WE LWOWIE. Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Rygorozantów we Lwowie. Zwycięstwo przy wyborach uzyskali prawie w w 100 proc. sjoniści, zdobywając dla siebie całe prezydjum. Prezesem został wybrany kol. Feisinger.

NOWE PISMO AKADEMICKIE. Ukazał się numer pierwszy pisma młodzieży, zorganizowanej przy Myśli Mocarstwowej p. n. „Problemy". We wstępnym artykule przedstawia redakcja program pisma, stwierdzając, iż ani komunizm, ani hitleryzm, jako formy ustrojowe, nie są dla społeczeństwa polskiego do przyjęcia. W artykule zatytułowanym „Faszyzacja uniwersytetów", przedstawia autor, M. Pruszyński, program tego odłamu młodzieży, który grupuje się przy Myśli Mocarstwowej.

KOLONJA ZIMOWA „OGNISKA". Stow. Akad. „Ognisko" organizuje swój tradycyjny obóz zimowy w Zakopanem, we willi własnej Kolonja rozpoczynie się około 15 bieżącego miesiąca.

ZE STOW. „OGNISKO". Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Stow. „Ognisko" poleca siły korepetytorskie, guwernerów, oraz siły biurowe. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Stow., Przemyska L. 3, telefon 107-64.

ZWIĄZEK AKADEMIKÓW ŻYDÓW OBYWATELI POLSKICH W AUSTRJI odbył onegdaj Walne Zebranie, przyczem wybory dały rezultat: J. Zimmet — prezes, L. Sterling — wiceprezes, M. Hermelin — wiceprezes, M. Rothbaum — sekretarz Siedziba Związku znajduje się: Wien IX. Türkenstrasse 9.

ANEGDOTY

PIRANDELLO.

W sąsiedztwie ogrodu Pirandella mieszkała pewna sympatyczna włoska rodzina, szczycąca się niezwykłą ilością dzieci. Pirandello niebawem zaprzyjaźnił się z sąsiadami.

Pewnego dnia sąsiad go zapytał:

— Czy byłoby to dla pana zbyt uciążliwe, gdyby moje dzieci bawiły się w pańskim ogrodzie?

— Ależ jak pan może nawet pytać! — obruszył się pisarz. — Absolutnie nic! Dzieci moich przyjaciół są mojemi dziećmi.

Pirandello pojawił się pewnego razu u adwokata, żądając, aby ten przeprowadził mu rozwód.

— Jakie przytacza pan motywy? — zapytał adwokat.

— Jestem żonaty! — odparł Pirandello z nieubłaganą energją.

CICHY TRZASK...

Na jakiemś zebraniu towarzyskiem, w którem brał udział słynny kompozytor polski Karol Szymanowski, jedna z pań popisywała się grą na pianinie.

Po odegraniu paru utworów zwróciła się do kompozytora:

— Cóżby pan chciał teraz usłyszeć, drogi mistrzu?

— Cichy trzask zamykanego pianina — odparł Szymanowski.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 22

Zachód słońca 15 m. 35

STYCZEŃ

4

PIĄTEK

29 Tebet 5695

Krwawy zbir, zabił muzyka

(rg) Postrachem powiatu pińczowskiego był w roku ubiegłym groźny bandyta Józef Juszczyk. Grasował on na terenie tamtejszych wsi i miasteczek, teroryzując spokojną ludność. Długi nóż rzeźnicki był stałym towarzyszem bandyckich wypraw Juszczyka.

Bezczelnym występom opryszka postanowił kres położyć muzyk wiejski Jan Chabiński Przy pomocy garstki chłopców wiejskich ujął on Juszczyka i sprawił mu tęgie lanie. Mszcząc się za tę zniewagę bandyta napadł w niedługo potem na Chabińskiego i ciosem noża w serce pozbawił go życia.

Za czyn swój odpowiadał Juszczyk przed sądem kieleckim, gdzie zasądzono go na 8 lat więzienia. Prokurator, uznając karę za zbyt niską, wniósł apelację, na skutek czego sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który zatwierdził wyrok I. instancji.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Potempa. Oskarżał prokurator dr. Wysocki, bronił adw. dr. Milan Markowicz.

—o—

את חברי מר שלמה דנן לרגלי בואו בברית האירוסין
עם העלמה בחירת לבו מרת רבקה גולדברג מכ"ך.
א"י בברכת מזל טוב חמה ולבבות

אברהם ראב

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj pełna humoru komedja Armonta i Gerbidona „Szkoła kokot“ w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego. Jutro po cenach zniżonych, świetna komedja W. Lichtenberga „Mecz małżeński“. W niedzielę popołudniu komedja G. B. Shawa „Nigdy nic nie wiadomo“, wieczorem doskonała sztuka Bus- Feketego „To więcej niż miłość“.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Gościnne występy wileńskiego zespołu operetkowego w sobotę o godz. 5-tej pop. po cenach zniżonych i o godz. 9-tej III. premjera przebojowej operetki „Kraj miłości“ Specjalna wystawa, nowo zaangażowany chór oraz powiększona orkiestra Przedsprzedaż biletów A. Fischhab. Grodzka 46.

— „DI IDISZE BANDE“ W KRAKOWIE! W dniu dzisiejszym rozpoczyna w teatrze „Bagatela“ trzydniową gościnę najlepszy dziś w Polsce zespół rewjowy „Di Idisze Bande“, który przywozi z sobą rekordowy program. Nazwiska artystów dają pełną gwarancję, że i tym razem rozbawią krakowską publiczność. Warto nadmienić, że rewja dzisiejsza pt. „Zoł lebn Amchu“ grana była przeszło 25 razy w Łodzi, odnosząc zasłużony sukces. Początek o godz. 9 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: Ja mam temperament. Kot i skrzypce.

ATLANTIC: „42 ulica“ (rewja muzyczna), oraz „Tajny agent“ (Harry Peel).

APOLLO: „Czar wiedeńskiego walca“ (Magda Schneider, Leo Slezak).

— „BAGATELA“. Boczna ulica (John Boles i Irena Dunne) na scenie rewja p. t. Wiwat Nowy Rok.

DOM ŻOLNIERZA: „Demon miłości“ (Brygida Helm).

PROMIEŃ: „Jenny Gerhard“ (Sylwja Sydney) i „Rakoczy marsz“.

SŁOŃKO: „12 krzeseł“ (Vlasla Burian, Adolf Dymsza).

SZTUKA: „Rzymskie skandale“ (Eddie Cantor)

„SWIT“: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).

„UCIECHA“: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura)

WANDA: „Śluby ułańskie“ (Modzelewska. Mankiewiczówna, Brodniewicz, Conti).

Uciekł z poczekalni lekarza i rzucił się pod pociąg

(rg) Osławiony już „tor śmierci“ w Bronowicach pochłonął znów jedną ofiarę. Jak już wczoraj donieśliśmy, znaleziono na torze kolejowym zwłoki mężczyzny, wykazujące liczne rany na głowie i twarzy. Z braku jakichkolwiek dokumentów nie można było odrazu ustalić identyczności ofiary, ani przyczyny zgonu. Dopiero w ciągu dnia wczorajszego sprawa ta została wyjaśniona.

Oto ustalone zostało, iż ma się tutaj do czynienia z samobójstwem. Denatem jest Jarosław Korczyński, architekt z Rabki. Od dłuższego czasu cierpiał Korczyński na rozstrój nerwowy. W związku z tem przybył onegdaj do Krakowa, aby zasięgnąć porady lekarskiej.

W Krakowie udał się Korczyński do jednego z lekarzy chorób nerwowych. W pewnym momencie, oczekując w poczekalni lekarskiej swej kolejki, Korczyński zmienił plan. Szybkim krokiem opuścił poczekalnię lekarza i podążył w stronę Bronowic. Tutaj znalazł śmierć na torze kolejowym. Zwłoki, zmasakrowane przez koła pociągu, znaleziono obok szyn.

Szkielet ludzki na dnie Wisły

Sensacyjne odkrycie w porcie płaszowskim

(rg) Od dłuższego czasu prowadzone są w porcie wiślanym w Płaszowie roboty około pogłębiania dna. Robotnicy zajęci przy pogłębianiu basenu dokonali wczoraj rewelacyjnego odkrycia.

Oto na dnie rzeki, w głębokości około 4 metrów, leżał w piasku szkielet ludzki. Po wydobyciu szkieletu wezwano lekarza miejskiego, który polecił przewieźć kości do Zakładu Medycyny Sądowej. Zawiadomiona o sensacyjnym odkryciu policja, prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 1. 1935. **Akcje utrzymane. Dolar chwiejny.**

Akcje bankowe: Bank Polski 95.25.

Akcje przemysłowe: Chodorów 112.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż Konwersyjna 64.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Chęć do pracy ograniczona do minimum. Ruch panował słaby. Notowano akcje Banku Polskiego po kursie ustalonym lekko mocniej. Chodorów i 5-proc. Poż. Konwersyjna utrzymane na ostatnim poziomie. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu słabszy. Podaż dostateczna przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.27, czeki bankowo 5.25 i pół do 5.27 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25. Z innych walut Funt szterling 25.90—26.10, Frank szwajcarski 171.25—172, Marka niemiecka gotówka 194—196, wypłata 212.50—213, Korona czeska gotówka 21.65—21.85.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 1. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 96.50, 96.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46, 5-proc. konwersyjna 65.25, 65, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60.50, 6-proc. dolarowa 73.50, 73.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 68.50, 68, 68.25, pięciosetki 68.75. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK oraz Bku Rolnego bez zmian.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.85, Holandja 357.95, Kopenhaga 116.20, Londyn 25.99, Nowy Jork telegraficzny 5.26 i pół, Paryż 34.94, Praga 22.09, Szwajcarja 171.73, Włochy 45.32, Berlin 212.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.25 i pół przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 3. 1. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 15.75, 75 ton 15.70, 315 ton 15.50, owies 15 ton 15.65. Ceny orjentacyjne: pszenica 15.75—16.25, jęczmień 680—690 grml 17.75—18.25, browarowy 20.25—21, wszystkie gatunki mąki pszennej o 50 groszy taniej. Pozatem wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.34 i trzy czw., Londyn 15.13, Nowy Jork 3.06 i pięć ósmych, Bruksela 72.20, Medjolan 26.38 Madryt 42.20, Amsterdam 208.60, Berlin 123.95, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 57.50, Sztokholm 78, Oslo 76, Kopenhaga 67.50, Praga 12.86 i pół, Warszawa 58.30, Białogród 7.02, Ateny 2.90 Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.70, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.75, Stabilizacyjna 114.25, Dolarowa 73.75, Warszawska 65.25, Śląska 68.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 88, Stabilizacyjna 114.375, Dolarowa 74, Warszawska 65.50, Śląska 69. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 1. Cynk dost. natychm. 11 7/8, termin. 12 1/4, cyna natychm. 228 3/8—228 1/2, termin. 228 1/4—228 3/8, Straits 230 3/4, ołów natychm 10 1/4, termin 10 9/16, miedź natychm. 28 7/16—28 3/4, termin. 28 7/8—28 15/16, Elektrolit 31 3/4—31 1/4.

Flemington pod znakiem procesu Hauptmanna

Nowy Jork, 3. 1. PAT. Pani Lindbergh na dzisiejszej rozprawie poraz pierwszy zobaczyła Hauptmana. We Flemington panuje niebywałe ożywienie. Wczoraj wokoło gmachu, w którym mieści się sąd, zebrały się olbrzymie tłumy ludności. Sala sądu mogła pomieścić tylko nieznaczną część osób, które pragnęły przysłuchiwać się obradom. Sala była wypełniona w ten sposób, że ludzie tłoczyli się w niej tak, iż nie mogli nietylko poruszać się swobodnie, ale nawet wykonać jakiegokolwiek ruchu. Na ulicach miasteczka, które było ożywione, jak podczas wielkich świąt narodowych, chłopcy sprzedawali fotografje bohaterów procesu. Miasto nie było przygotowane na przyjęcie tak wielkiej ilości przyjezdnych. Służba w kawiarniach i restauracjach upadała ze zmęczenia. Zabrakło pod koniec dnia pożywienia i naczyń. Wiele domów opuścili mieszkańcy, wynajmując je na prowizoryczne hotele. Restauratorzy i kupcy małego miasteczka nie pamiętają tak dobrych czasów i wyrażają życzenie, aby proces trwał jaknajdłużej.

Flemington. (New Jersey 3. 11. PAT. Trybunał rozpatrujący sprawę Hauptmana odroczył swe rozprawy po wyznaczeniu 10 sędziów przysięgłych: 6 mężczyzn i 4 kobiet.

Przed zmianami na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 1. (Sin) Dzienniki endeckie notują pogłoski, jakoby po powrocie z urlopu min. Kościałkowskiego miały nastąpić liczne zmiany na stanowiskach wojewodów. Wedle tych pogłosek, ustąpić ma wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski i przejść na emeryturę. Na jego miejsce ma przyjść do Krakowa obecny wojewoda kielecki dr. Dziadosz. Dalej ustąpić ma wojewoda wileński Jaszczołt, zaś do Wilna ma przyjść wojewoda wołyński Józefski; następcą p. Józefskiego ma być wojewoda poleski Kostek-Biernacki. Ustąpić ma wojewoda warszawski Nakoniecznikoff-Klukowski, który przejdzie na emeryturę, dalej wojewoda łódzki Hauke-Nowak, przeciwko któremu wytoczono zarzuty w związku z wyborami do rady miejskiej w Łodzi. Niezadecydowana jest jeszcze kwestja wojewody Jarosiewicza, komisarza rządu m. Warszawy, jak również wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego.

Imponujący program II. Makkabiady

Tel Awiw. 3. 1. ŻAT. Dziś odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent Dizengoff złożył szereg wyjaśnień w sprawie Drugiej Makkabjady, która odbędzie się w kwietniu w Tel Awiwie. Na Drugą Makkabjadę przybędzie do Tel Awiwu tysiące sportowców z całego świata. Zawody sportowe rozgrywać się będą w 18 rodzajach sportów. Równocześnie poraz pierwszy w Palestynie odbędzie się światowy turniej szachowy, w którym zapowiedzieli swój udział szachiści z 20 krajów. Czynione są wszelkie przygotowania, aby Druga Makkabjada wypadła imponująco i osiągnęła jaknajwiększe sukcesy.

Liczba Żydów w Niemczech spadła o $11\frac{1}{2}$ proc.

Berlin, 3. 1. PAT. Według sprawozdania narodowo-socjalistycznego urzędu dla polityki rasowej, ilość osób wyznania żydowskiego, zamieszkujących Niemcy, spadła z 564 tysięcy 379 w r. 1925 do 499,682 w r. 1933. **Spadek ten wyniósł zatem 64,697, czyli 11,5 procent i spowodowany był głównie emigracją oraz zmniejszeniem się liczby urodzin. Od spisu ludności w Niemczech w czerwcu r. 1933, liczba ta niewątpliwie uległa dalszemu zmniejszeniu, przyczem stwierdzono szczególnie mały przyrost urodzin.** W samym Berlinie mieszka obecnie 160,500 Żydów.

Zakaz prasy chuligańskiej w Austrji

Wiedeń, 3. 1. ŻAT. Na mocy rozporządzenia władz zakazane zostały następujące publikacje narodowo-socjalistyczne i antysemickie: Der Weg, Völkischer Front, Der Michel, Arische Post, Die Kleine Wochenschrift, Arische Wochenschau, Arische Rundschau.

Berlin, 3. 1. ŻAT. „Völkischer Beobachter“ zamieszcza wiadomość o zakazie pism narodowo-socjalistycznych w Wiedniu pod nagłówkiem „Juda triumfuje Zakaz pism narodowo-antysemickich w Austrji.“

Możliwość podziału Zagłębia Saary

Paryż, 3. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Saarbruecken, że gazeta „Neue Saarpost“ ogłasza artykuł, pochodzący ze źródeł dyplomacji państw neutralnych o możliwych skutkach plebiscytu. Autor artykułu wyraża opinję, że dla decyzji o powrocie Zagłębia Saary do Niemiec potrzebnaby była poważna większość głosów w plebiscycie, gdyż nie można żądać gwałtu woli dużej mniejszości.

Autor sądzi, że Liga Narodów tak, jak to było po plebiscycie na Górnym Śląsku, może się znaleźć wobec bardzo drażliwej konieczności dokonania podziału terytorjum plebiscytowego.

Monopol na teroryzm

Berlin, 3. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że prasa niemiecka w ostatnich dniach notuje ożywienie działalności żywiołów separatystycznych Zagłębia Saary. Prasa niemiecka wobec tego wyraża nadzieję, że komisja rządząca Zagłębia przedsięweźmie stosowne środki, aby zapobiec ewentualnym aktom teroru ze strony tych czynników.

Zawieszeni policjanci

Saarbruecken. 3. 1. PAT. Ogłoszono komunikat oficjalny komisji rządzącej, zawiadamiający o zawieszeniu 6-ciu policjantów za nietrzeźwość. Komunikat stwierdza, iż pogłoski o rozmaitych incydentach w pobliżu Saarlouis są najzupełniej bezpodstawne.

Zderzenie dwóch parowców w porcie nowojorskim

Pięciu pasażerów utonęło, dwudziestu odniosło rany

Nowy Jork. 3. 1. (R) Parowiec szwedzki „Jane Christenson“ zderzył się w porcie nowojorskim z parowcem „Lexington“, który kursował na linji Nowy Jork—Rhode Island. Parowiec „Lexington“ zatonął w 10 minut po wypadku. Na pokładzie jego znajdowało się 130 pasażerów i 52 ludzi załogi. **Z wyjątkiem 5 osób wszystkich udało się uratować. Wśród rozbitków jest 20 rannych.**

Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że zderzenie było tak gwałtowne iż „Lexington“ został prawie przecięty na dwie połowy. Pośród pasażerów zapanowała panika. Katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi, która z niesłychanem poświęceniem zorganizowała akcję ratunkową. Orkiestra, która grała na pokładzie statku nie przerwała koncertu, dopóki ostatni pasażer nie włożył na siebie pasa ratunkowego. Na brzegu urządzono niezwłocznie punkt opatrunkowy, gdzie otrzymało pierwszą pomoc 20-tu rannych podczas katastrofy. „Lexington“ spoczywa obecnie na głębokości 40 stóp. Ponad wodą sterczą wierzchołki jego kominów. Zderzenie pomiędzy parowcami nastąpiło niedaleko od miejsca, w którem w r. 1904 zatonął parowiec „General Slocum“. W ówczesnej katastrofie utraciło życie 1.021 osób.

Żabotyński we Lwowie

Lwów, 3. 1. (O). W dniu dzisiejszym przyjechał do Lwowa Włodzimierz Żabotyński. O godz. 9 wieczór, w sali kina „Pallace“ odbyło się zgromadzenie, na którem Żabotyński wygłosił referat p. t.: „Zjednoczony Front“. Razem z Żabotyńskim przyjechał do Lwowa Abraham Stawski. Jutro Żabotyński wraz z Stawskim udają się do Krakowa.

Działacz robotniczy utonął wa Palestynie

Jerozolima. 3. 1. ŻAT. Wedle wiadomości, które wczoraj nadeszły do Jerozolimy, podczas ostatniej powodzi w Palestynie zginął w Kfar Baruch działacz robotniczy Hersz Pinski, rodem z Polski.

Prezydent senatu gdańskiego przybywa 7 bm. do Warszawy

Warszawa, 3. 1. PAT. W związku ze zmianami w składzie Senatu Wolnego Miasta Gdańska, które nastąpiło w listopadzie ub. roku, złoży prezydent Senatu W. M. Gdańska Greisen i sen. Huth oficjalną wizytę w Warszawie. W porozumieniu między rządem polskim a Senatem W. M. Gdańska została ustalona data tej wizyty na 7-go stycznia 1935. Przy okazji tej wizyty będą mogły być omówione różne bieżące sprawy.

30.000 kg. kawy dla powodzian

Warszawa, 3. 1. (Sin). Brazylijski departament kawy ofiarował na rzecz powodzian w Polsce 30.000 kg. kawy, co stanowi wartość 200.000 zł. Transport ten przybył już do Gdyni i w najbliższych dniach kawa zostanie rozdzielona pomiędzy powodzian.

Klub B. B. ofiarował na rzecz powodzian 31.300 zł., klub Stronnictwa Ludowego 1.000 zł.

Prawomocne uwolnienie Azana i Bello

Madryt. 3. 1. PAT. Trybunał Najwyższy odrzucił apelację prokuratora generalnego przeciwko decyzji, zwalniającej b. premjera Azana i Ludwika Bello.

Księstwo Kentu jadą do Hitlerji

Londyn, 3. 1. PAT. Książę i księżniczka Kentu udają się dnia 5 stycznia do Monachjum, aby rewizytować hrabiego Toerringa i jego małżonkę. Hr. Toerring jest szwagrem księżniczki Kentu. Księstwo zabawią w Monachjum przez tydzień.

Dwie wojny na dwóch krańcach świata

Asumption, 3. 1. PAT. Wojska paragwajskie na odcinku Capirenda zniszczyły i rozbiły pułk piechoty boliwijskiej, opanowując Lapacho. Wzięto wielką ilość jeńców. W ręce zwycięzców dostał się łup wojenny w postaci wielkiej ilości broni palnej i artylerji.

* * *

Szanghaj. 3. 1. PAT. Według niepotwierdzonych wiadomości, oddziały komunistów chińskich zajęły Kueting w odległości 50 klm. od Kurvang, stolicy Kueiczeu. Inne oddziały komunistyczne miały zaatakować Ucgan.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 3. 1. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, lnie, siemieniu konopnem, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92, w Paryżu fr. fr. 1820, w Zurychu dol. 68 przy tendencji utrzymanej.

Prof. Weizmann krytykuje imigrantów z zach. Europy

przeciwstawiając im konstruktywne walory Żydów wschodnich

Jerozolima. 3. 1. ŻAT. Dzisiejszy „Doar Hajom" zamieszcza dłuższą rozmowę z drem Chaimem Weizmannem o aktualnych problemach odbudowy Palestyny. Z wielkiem uznaniem mówi dr. Weizmann o ofiarnej pracy Żydów orjentalnych oraz z krajów wschodnio-europejskich, którzy wnoszą momenty konstruktywne do odbudowy Palestyny. Dr. Weizmann odzywa się natomiast krytycznie o imigrantach z krajów zachodnio-europejskich, którzy uganiają się za zyskiem i nie zespalają się z dążeniami i twórczą pracą jiszuwu. Dr. Weizman wskazał na szkodliwą dysproporcję między miastem a wsią palestyńską zaznaczając, że ideałem jego jest utworzenie silnego chłopstwa żydowskiego w Palestynie. Jiszuw, zdaniem dra Weizmanna, rozwijać się winien wzorem Danji.

O obniżenie stopy procentowej

Tel Awiw. 3. 1. ŻAT. Wczoraj odbyła się konferencja prasowa, na której znany działacz gospodarczy w Palestynie p. Hooffien poinformował zebranych o nowych poczynaniach w życiu gospodarczem Palestyny. Wedle oświadczenia p. Hooffiena, Bank Hipoteczny zamierza emitować obligacje na sumę 350.000 f. szt. o oprocentowaniu 5 proc. Bank Hipoteczny zmierza w ten sposób do potanienia kredytu w Palestynie i obniżenia obecnej stosunkowo wysokiej stopy procentowej, która obarcza życie gospodarcze.

Żydzi w Tracji zagrożeni deportacją

Konstantynopol. 3. 1. ŻAT. Tutejsze organizacje żydowskie otrzymały ostrzeżenie z kół rządowych, że dalsza obecność Żydów w Tracji jest niepożądana. Doradza się im przeto wyemigrować do Palestyny, a jeżeli to nie nastąpi, będą oni deportowani z kraju.

Pechowny dla Żydów łódzkich statek „Wanda" zatonął w Gdyni

Gdynia. 3. 1. PAT. Na nabrzeżu wilsonowskiem wskutek wadliwego przycumowania zerwał się z cumu statek żaglowo-motorowy „Wanda" i zatonął po drugiej stronie basenu przy nowobudującem się molo. Ludzie, znajdujący się na statku, uratowali się, czepiając się pali, skąd ich zdjęła szalupa ratownicza. Statek „Wanda" był obłożony aresztem i stał w porcie od czasu niefortunnej ekspedycji grupy Żydów z Łodzi do Palestyny.

* * *

Gdynia. 3. 1. PAT. Przy wejściu do basenu portowego statek „Felce" oderwał się od holownika, co spowodowało spadnięcie holu i zderzenie z duńskim statkiem „Iaegersborg", który doznał uszkodzeń mostka, szalupy i burty.

Galówka w berlińskiej operze państw.

Berlin, 3. 1. PAT. Na zlecenie ministra lotnictwa Georinga, wydano zarządzenie zabraniające w dniu dzisiejszym od godz. 15-ej do 24-tej wszystkim samolotom przelotu nad obszarem m. Berlina. Normalna komunikacja lotnicza dozwolona została tylko w obrębie ściśle oznaczonej trasy. Zarządzenie to, według wersji oficjalnej, stać ma w związku z zapowiedzianemi na dziś w Berlinie ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej. W kołach dobrze poinformowanych jednak twierdzą, że chodzi tu o środki ostrożności, wydane z powodu zwołania przez rząd Rzeszy na dziś godz. 15-tą do sali opery państwowej w alei pod Lipami wielkiej manifestacji, która ma wskazać narodowi niemieckiemu i światu że wszelkie wiadomości o rzekomych tarciach w łonie gabinetu, partji i partyjnych związków umundurowanych są nieprawdziwe. Na zebranie, które miało charakter zamknięty, przybyli wszyscy członkowie rządu, kierownicy okręgowi partji, komendanci tajnej policji państwowej z całej Rzeszy oraz przywódcy S. S. i S. A. Ministrowie, bawiący na urlopie, musieli przerwać swój pobyt i wrócić do Berlina, m. in. minister dr. Goebbels, który przebywał w Schwarzwaldzie. Na manifestacji kanclerz Hitler wygłosił mowę, minister Goering odczytał orędzie programowe partji, minister Hess omawiał stosunki w łonie partji narodowo-socjalistycznej. Od godzin przedpołudniowych Wilhelmstrasse i aleję pod Lipami obsadzono niezwykle silnemi kordonami policji i S. S.

* * *

Berlin, 3. 1. PAT. Wielkie zebranie w sali opery berlińskiej zakończone zostało o godz. 17-ej. Kordon szturmowców, złożony z ok. 10 tysięcy członków S. A. i S. S., podwójnym szpalerem zamknął Wilhelmstrasse i aleję pod Lipami od pałacu kanclerskiego aż po gmach opery. Setki policjantów mundurowych po cywilnemu kontrolowały w godzinach popołudniowych ruch uliczny, nie dopuszczając do tworzenia się większych grup. Komunikacja kołowa skierowana została na boczne przecznice.

Wygłoszone w czasie zebrania przemówienia nie zostały jeszcze opublikowane.

Przywódca eserowców Czernow w Palestynie

Jerozolima. 3. 1. ŻAT. Do Palestyny przybył znany przywódca rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów i b. minister w rządzie Kiereńskiego Wiktor Czernow.

Zdementowane pogłoski o wykroczeniach antyżydowskich w Z. S. R. R.

Moskwa. 3. 1. ŻAT. W związku z wiadomościami, które się ukazały w niektórych pismach zagranicznych o rzekomych wykroczeniach antysemickich w fabrykach leningradzkich i w innych miastach, komisarjat ludowy spraw zagranicznych zaprzecza kategorycznie tym wiadomościom, które określa jako bezsensowne.

Wyjazd amb. Dawtjana

Warszawa. 3. 1. (Sin) Ambasador sowiecki w Warszawie Dawtjan wyjechał na kilka dni do Moskwy. Na czas nieobecności zastępować go będzie radca poselstwa Podolski.

Film zakazany dla wojskowych

Białystok. 3. 1. PAT. Dowództwo garnizonu białostockiego wydało zakaz, zabraniający oficerom, podoficerom i szeregowcom tutejszego garnizonu oglądania filmu pt. „Śluby Ułańskie", wyświetlanego w jednem z kin białostockich.

Przejechany na śmierć

Lwów. 3. 1. (O.) Dziś, w godzinach południowych auto Zakładu Czyszczenia Miasta, wywożące śmieci z budynku gimnazjum im. królowej Jadwigi najechało na siedmioletniego synka dozorcy gimnazjum Zimnego. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

W podziemiach „Baśki" — bez zmian

Sosnowiec. 3. 1. PAT. Sytuacja w zatopionej kopalni „Baśka" w Gołonogu nie uległa w czwartek naogół żadnym zmianom. Trzydziestu kilku górników znajduje się nadal pod ziemią. Stan wody w kopalni nietylko się nie podniósł, lecz nawet daje się zauważyć zniżka poziomu wody. Pogłoski, jakoby woda przedarła się do pokładu, na którym przebywają górnicy, nie odpowiadają prawdzie. Również nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby strajkujący górnicy podjęli głodówkę.

Krwawy dramat na tle rodzinnem

Sosnowiec. 3. 1. (K) Na kolonji „Niemce" w Kazimierzu rozegrało się nocy sylwestrowej krwawe zajście. Na przechodzącego ulicą Franciszka Kołodzieja napadł Konstanty Sieroński i błyskawicznym ruchem zatopił mu nóż szewski w gardle. Kołodziej padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano. Tło tego zajścia przedstawia się następująco: Żona Sierońskiego po 17-letniem pożyciu małżeńskiem opuściła przed 3-ma laty dom męża i zamieszkała z Kołodziejem, który przyjechał z Wilna. Wszelkie zabiegi Sierońskiego by żona do niego powróciła, nie odniosły skutku. Sieroński postanowił się zemścić. Postanowienie swoje wprowadził w czyn onegdaj na ulicy w chwili, gdy Kołodziej wracał do domu.

OSKARŻONY O ZAMORDOWANIE PRZYJACIÓŁKI

Sosnowiec. 3. 1. (K) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się dzisiaj po tygodniowej przerwie w dalszym ciągu sensacyjna rozprawa przeciwko b. st. posterunkowemu Janowi Krokowi, oskarżonemu o zamordowanie swej przyjaciółki, Sadowińskiej. Dzisiejsze zeznania świadków, rekrutujących się przeważnie ze sfer policyjnych, wypadły dla oskarżonego bardzo obciążająco. Wyszło bowiem na jaw, że post. Krok był w czasie służby policyjnej 7 razy karany dyscyplinarnie. Również zeznania innych świadków obciążały Kroka. W godzinach wieczornych nastąpiły przemówienia stron. Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.

ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA

Chorzów. 3. 1. (K) Wczoraj wieczorem w czasie pościgu za przemytnikami, strażnik graniczny na terenie kopalni „Karnal" postrzelił Eryka Rudzioka. Wskutek silnego krwotoku Rudziok zmarł.

POCIĄG NAJECHAŁ NA FURĘ

Bielsko. 3. 1. (K) Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Białej tragiczna katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, zdążający z Wadowic do Białej, najechał na ulicy Halcnowskiej na furmankę, w której znajdowały się 4 osoby. Skutki najechania były fatalne. Pociąg wlókł za sobą furmankę na przestrzeni 25 metrów. Po zatrzymaniu pociągu, z pod szczątków wozu wydobyto ciężko rannych pasażerów w osobach Władysława Pietraszka, Antoniny Mokwowej, Anny Matlakowej i Marji Szarak. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala, gdzie Mokwowa wkrótce zmarła. Stan reszty jest beznadziejny.

ZBIEGLI Z ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO

Cieszyn. 3. 1. (K) Wczoraj wieczorem zbiegli ze Śląskiego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie wychowankowie Józef Kornas, Ludwik Kłosok, Henryk Marter, Józef Ziółkowski, Stanisław Danecki oraz Jerzy Albrecht, wszyscy w wieku od 14—17 lat. W czasie pościgu przytrzymano czterech. Danecki i Albrecht zbiegli bez śladu. Pościg za nimi trwa.

Berlin. 3. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że były poseł austrjacki w Budapeszcie Franz Calice zmarł wskutek ran, odniesionych w katastrofie samochodowej na ulicach Wiednia.

Krytyczny Sylwester w rokowaniach francusko-włoskich

Paryż. 2. 1. PAT. W depeszy z Rzymu agencja Havasa donosi, że najkrytyczniejszy moment rokowań francusko-włoskich, zaznaczył się w poniedziałek. W dniu tym premjer Mussolini w czasie rozmowy z królem prawdopodobnie omawiał sytuację dyplomatyczną. Tegoż dnia popołudniu ujawniły się ze strony włoskiej energiczne wysiłki, celem znalezienia wyjścia z sytuacji. Wysiłek ten został uwieńczony pomyślnym rezultatem.

Niespodzianka dla kół politycznych

Paryż, 2. 1. (M) Pomyślna zmiana w rokowaniach francusko-włoskich nastąpiła zupełnie nieoczekiwanie i była dla kół politycznych w znacznej mierze niespodzianką. Jak twierdzi „Paris Soir“ ten nagły zwrot nastąpił dziś przedpołudniem. Minister Laval, uprzedzony telefonicznie, opuścił dziś około godz. 11.30 posiedzenie Rady ministrów, aby przyjąć ambasadora włoskiego, hr. Pignati Morano di Custozza, z którym odbył blisko godzinną rozmowę. Natychmiast potem ambasador włoski porozumiał się telefonicznie z Rzymem. W kołach, zbliżonych do Quai d'Orsay zaczęły krążyć pogłoski na temat możliwości porozumienia, równocześnie zaś stwierdzono, że zaszła zmiana także w stanowisku Austrji. Stały delegat Austrji w Genewie, baron Pfluegl został przyjęty przez min. Lavala natychmiast po konferencji ministra z ambasadorem włoskim. Baron Pfluegl, wychodząc z gabinetu Lavala oświadczył, że rokowania przybierają pomyślny obrót. Około godz. 13.20 minister Laval oświadczył dziennikarzom, że wyjeżdża do Rzymu w czwartek wieczorem.

W Paryżu:

Porozumienie Paryż—Rzym osiągnięte

Paryż. 2. 1. PAT. Decyzja ministra Lavala wyjazdu do Rzymu w czwartek wieczorem pozwala — zdaniem "Le Temps" — przypuszczać, że zostało osiągnięte porozumienie co do istotnych linij zgodnej polityki Francji i Włoch, jest bowiem jasne, że minister Laval, zgodnie z życzeniem rządu francuskiego, przyjął zaproszenie rządu włoskiego dopiero wtedy, gdy została osiągnięta pewność, że można zawrzeć stanowcze porozumienie, zarówno w kwestjach polityki ogólnej, jak i w sprawach francusko-włoskich.

* * *

Paryż. 2. 1. PAT. Rzymski korespondent Havasa twierdzi, że wiadomość o wyjeździe ministra Lavala do Rzymu wywołała w kołach włoskich uczucie szczerej radości. Wizyta ministra Lavala dowodzi, że obie strony doszły do zupełnego porozumienia.

W Rzymie:

Negocjacyjny charakter wizyty Lavala

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym. 2. 1. (Kl) Ogłoszony dziś popołudniu oficjalny komunikat agencji Stefaniego stwierdza, że okoliczności, wśród których dochodzi do skutku wizyta Lavala w Rzymie, zmieniają zasadniczo pierwotnie przez Lavala zakreślony charakter tej wizyty. Min. Laval był bowiem zdecydowany i dał temu wyraz publicznie, że przybędzie do Rzymu, gdy wszystkie sprawy, wymagające wyjaśnienia, zostaną uprzednio załatwione, a tymczasem wskutek szeregu okoliczności, jak również wskutek znanego incydentu z komunikatem agencji Havasa z przed kilku dni, wizyta min. Lavala — jak twierdzą we włoskich kołach politycznych — będzie nosiła charakter negocjacyjny. Pozostało jeszcze wiele spraw do uzgodnienia. Nawet sprawy kolonjalne, najbardziej w rokowaniach zaawansowane, wymagają jeszcze bezpośrednich rozmów przed podpisaniem zapowiedzianego oddawna układu kolonjalnego.

Sprawa paktu, gwarantującego niepodległość Austrji, doznała w ciągu ostatnich dni znacznego wyjaśnienia, ale dotychczas nie jest całkowicie rozwiązana. W Rzymie utrzymują, że dyplomacja włoska w ciągu ostatnich dwóch dni utrzymywała kontakt z Wiedniem, doradzając wycofanie się z niedogodnej pozycji oporu przeciwko udziałowi państw Małej Ententy w pakcie, gwarantującym niepodległość Austrji. Jak słychać, życzenia Rzymu zostały w Wiedniu należycie uwzględnione i przyjęte do wiadomości.

Ze strony francuskiej informują, że podczas rozmów rzymskich ustalone będą również zasadnicze teksty paktu, który ma być zawarty między Francją, Włochami i państwami Małej Ententy, co do wzajemnego zagwarantowania sobie obecnych granic. Sprawa ta ze względu na stanowisko Węgier i Włoch wywołuje znaczne trudności i wymagać będzie długich rokowań.

Amb. Wysocki u min. Suvicha

Rzym, 2. 1 PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvich przeprowadził dziś z ambasadorem R. P. przy Kwirynale dr. Wysockim dłuższą konferencję. Rozmowa ta odbyła się z inicjatywy p. Suvicha.

Flandin i Laval jadą do Londynu

Londyn. 2. 1. PAT. Angielskie koła urzędowe przyjęły wiadomość o postanowionym wyjeździe min. Lavala do Rzymu z wielką ulgą. Wyrównanie różnic między Francją a Włochami było od szeregu lat celem polityki brytyjskiej, która zdawała sobie sprawę, iż **zbliżenie francusko-włoskie stanowi punkt wyjścia dla uregulowania sytuacji w Europie środkowej.** Niewiadome jest natomiast w dalszym ciągu stanowisko Niemiec w związku z projektami, dotyczącemi Austrji, które mają być rozstrzygnięte w Rzymie. Angielskie koła oficjalne wyczekują wyjaśnienia stanowiska Niemiec z pewnym niepokojem, choć we Foreign Office wyrażane są na ten temat poglądy optymistyczne. Przyjazd min. Lavala i premjera Flandina do **Londynu uważany jest obecnie za całkowicie pewny.** Spodziewają się, że premjer i minister spraw zagranicznych Francji przybędą do Londynu we wtorek i pozostaną tutaj w ciągu 2-ch dni. W związku z tem spodziewany jest w poniedziałek powrót ze Szkocji premjera MacDonalda. Minister spraw zagr. Simon powróci z Riwiery wkońcu bieżącego tygodnia. Rozmowy francusko-brytyjskie w Londynie dotyczyć będą przedewszystkiem **sprawy ulegalizowania zbrojeń niemieckich oraz tych wszystkich projektów bezpieczeństwa, które jak projekt paktu, gwarantującego niepodległość Austrji i projekt paktu wschodniego, są obecnie przedmiotem narad w kancelarjach dyplomatycznych Europy.**

Układ handlowy polsko-rumuński

Układ handlowy polsko - rumuński, zawarty w dn. 14. grudnia 1934 r., **ustalił kontyngenty roczne we wzajemnej wymianie towarowej na 1935 rok. Układ przewiduje ujęcie całego importu rumuńskiego do Polski przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego.** Rumunja będzie ponadto przydzieać certyfikaty importowe, będące jednocześnie certyfikatami płatniczemi, a więc dokonywać transferu za eksport polskich surowców i półfabrykatów do Rumunji. Należności zamrożone, wynikłe z dokonywanego poprzednio eksportu towarów z Polski do Rumunji, będą częściowo zwalniane w drodze wydawania przez Rumunję specjalnych certyfikatów płatniczych, uprawniających do uzyskania dewiz w pewnym stosunku do rumuńskiego eksportu do Polski.

P. Dziadosz wojewodą krakowskim?

„Głos Narodu“ donosi z Warszawy: Według obiegających pogłosek duże szanse na stanowisko wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego, który ma przejść na emeryturę, posiada dotychczasowy wojewoda kielecki p. Dziadosz. — Ustąpić ma również wojewoda wołyński Józefski. Na emeryturę ma przejść 12 generałów, w tem dowódca OK we Lwowie, gen. Popowicz.

—o—

Referat polityczny Lockera

Nowy York, 2. 1. ŻAT. Na trzeciem posiedzeniu seji Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej, londyński członek Egzekutywy Agencji p. Berl. Locker wygłosił referat polityczny, w którym wyczerpująco wyjaśnił stanowisko Egzekutywy wobec aktualnyrh zagadnień palestyńskich Locker uzasadnił konieczność pielęgnowania stosunków przyjaznej współpracy z władzą mandatową. W kwestji stosunków żydowsko-arabskich p Locker podkreślił że praca w kierunku ustanowienia przyjaznych stosunków żydowsko-arabskich w Palestynie posuwa się w szybkiem tempie. Wreszcie p. Locker uzasadnił **zdecydowanie opozycyjne stanowisko, jakie Egzekutywa zajęła w kwestji projektu utworzenia rady ustawodawczej w Palestynie.**

—•—

Konfiskata żydowskiego zakładu wychowawczego

Berlin (ŻAT) W „Reichsanzieiger“ z 31. grudnia ukazało się następujące „obwieszczenie“:

„Na podstawie ustawy z 26 maja 1933 o likwidacji majątków komunistycznych w związku z ustawą z 14 lipca 1933 o konfiskacie majątku osób fizycznych i prawnych wrogich narodowi i państwu, ulega konfiskacie na rzecz Prus cały inwentarz dawnego żydowskiego zakładu wychowawczego w Wolzig (okręg Beeskow-Storkow)“.

„Uwaga redakcji: Konfiskata majątku żydowskiego zakładu wychowawczego w Wolzig jest ostatnim aktem prześladowań rozpoczętych w stosunku do tej instytucji żydowskiej zaraz po dojściu do władzy partji hitlerowskiej.

W maju 1933 szturmowcy aresztowali i przewieźli do obozu koncentracyjnego w Oranienburg 39 wychowanków tego zakładu, z których najmłodszy liczył lat 13. Za pretekst dla uwięzienia dzieci żydowskich posłużyły „wyniki“ rewizji, jaką przeprowadzono w tym zakładzie, znajdując rzekomo literaturę komunistyczną. Żadne z dzieci ani żaden z wychowawców w rzeczywistości o literaturze komunistycznej nic nie wiedział. Dopiero podczas tortur wymuszono na dzieciach zeznania, że zajmowały się one działalnością komunistyczną. 6 tygodni przebywały dzieci w obozie koncentracyjnym. 5 dzieci wyszło z Oranienburga duchowo spaczonych na całe życie. Cierpienia dzieci żydowskich opisane były w licznych publikacjach o Oranienburgu. Obecnie żydowski zakład wychowawczy w Wolzig został całkowicie skonfiskowany przyczem wyżej podana w urzędowem obwieszczeniu motywacja zmierza naturalnie do dyffamacji instytucji żydowskiej opieki społecznej w Niemczech. Zakład wychowawczy w Wolzig utrzymywany był przez żydowskie organizacje opieki społecznej, które w żadnym razie nie były zainteresowane w szerzeniu komunizmu wśród wychowanków tych zakładów“.

—o—

Awans księcia regenta Jugosławji

Paryż. 2. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Belgradu, że wśród awansów noworocznych w armji ogłoszono nominację **księcia regenta Pawła na pułkownika kawalerji.**

Strajk w brazylijskiej marynarce handlowej

Berlin. 2. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rio de Janeiro, że w marynarce handlowej brazylijskiej wybuchł strajk. Z portu Rio de Janeiro nie odpłynęły dziś różne okręty brazylijskie. W strajku biorą udział nieomal wszystkie syndykaty, w tej liczbie i syndykat kapitanów floty handlowej. Zachodzi obawa, że strajk rozszerzy się i ogarnie oprócz portu w Rio de Janeiro i kolej, łączącą port z miastem.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

POGŁOSKI O USTĄPIENIU PREZYDENTA MIASTA. Od pewnego czasu rozszerzane są w mieście pogłoski, jakoby prezydent miasta p. dr. Brodziński miał zrezygnować ze swego stanowiska i objąć inne stanowisko w jednem z większych miast. Wszystkie te pogłoski są jednak zupełnie bezpodstawne i wyssane z palce. Natomiast pewną podstawę mają pogłoski, że wiceprezydent miasta p. dr. Silbiger, który zatwierdzony został tylko na jeden rok, po upływie tego roku będzie musiał ustąpić, na co czekają z utęsknieniem obywatele miasta Tarnowa a w szczególności Żydzi.

PRZED OBNIŻKĄ CEN PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Po obniżce cen gazu ma obecnie nastąpić obniżenie cen prądu elektrycznego, przyczem mają być wprowadzone ryczałty na zużycie prądu do pewnej wysokości konsumcji.

PROCES O ZNIEWAGĘ STAROSTY POWIATOWEGO P. LISSOWSKIEGO. Dnia 31. grudnia 1934, odbył się dalszy ciąg rozprawy karnej przeciwko właścicielowi dóbr w Wierzchosławicach p. Radwanowi oskarżonemu o zniewagę starosty powiatowego p. Lissowskiego podczas pełnienia obowiązków służbowych w czasie powodzi. Cały szereg świadków a między innymi ks. Roman Sanguszko zeznali obciążająco dla oskarżonego Radwana. Rozprawa została odroczona, z powodu niestawiennictwa kilku świadków. Oskarżonego bronią adwokaci Mgr. Mütz i Dr. Rozwadowski.

PIERWSZA KOMPROMITACJA NOWEGO KOMISARYCZNEGO ZARZĄDU KAHALNEGO. Wielką sensację wywołało rozstrzygnięcie zarządu kahalnego w sprawie wydzierżawienia „krypki“ i łaźni. — Mimo, że formalnie rozpisano konkurs, oznaczono dzień i godzinę do której można wnosić oferty, — już po otwarciu ofert zaczęły się „starania“, by krypkę oddać spółce z p. Glotznerem na czele, której oferta wynosiła o kilka tysięcy złotych mniej. Kombatanci, którzy razem z przewodniczącym zarządu mają większość w kahale, zapowiadali wprawdzie, że zaprowadzą porządek w zabagnionej gospodarce kahalnej i że nie ulegną żadnym postronnym wpływom, ale pozostało na mocnych słowach. Całe postępowanie z ogłoszeniem przetargu okazało się zwykłą komedją, bo „krypkę“ otrzymał ten, kto ją otrzymać „musiał“ bez względu na inne oferty.

Gorzej jeszcze przedstawiała się sprawa wydzierżawienia łaźni. Jakoś w tej sprawie sześciu członków zarządu głosowało za oddaniem dzierżawy łaźni najwięcej oferującemu p. Beckowi, zaś sześciu członków głosowało przeciw temu, a przewodniczący zarządu rozstrzygnął na korzyść p. Becka, tak, że już z dniem 1. I. 1935 miał p. Beck łaźnię objąć Już po zamknięciu posiedzenia zjawiła się delegacja „zwolenników“ dawniejszego dzierżawcy ofiarującego mniejszą sumę i na widok tej delegacji „zarządcy“ nasi ulękli się i mimo powziętej już uchwały zarządzili, że odracza się objęcie łaźni przez nowego zarządcę na dni 7, a w międzyczasie toczą się „rokowania“ o reasumcję uchwały. Oczywiście „rokowania“ te polegają na delegacjach do wpływowego „politykiera“ w Krakowie, na oszczerstwach i donosach, no i zarząd komisaryczny niechybnie wykona rozkaz, który otrzyma w tej tak „ważnej“ sprawie.

„STRAJK“ PRZEKUPEK. Przekupki sprzedające koszernie zarżnięty drób zapowiedziały „strajk“, ponieważ rzezacy żądają od nich dopłaty 5 gr. od zabicia każdej sztuki drobiu w godzinach rannych. Kwotę tą płacił dotąd kahał jako wynagrodzenie za pracę w godzinach porannych jako nadliczbowych. Obecnie zarząd kahalny przystąpił do uregulowania tej sprawy przez oznaczenie godzin pracy już w porze porannej dogodnej dla handlarek drobiu.

URZĘDNICY KAHALNI OTRZYMALI WYPOWIEDZENIE. Zarząd kahalny wypowiedział wszystkim urzędnikom pozostającym na etacie Gminy Żydowskiej pracę na dzień 31 marca br. Wypowiedzenie to pozostaje w związku z zamierzoną redukcją płac.

WIELKI DANCING w salach org. sjon. urządza wkrótce komitet opieki nad chalucami ogólno- sjońskimi

KWIATKI DOTYCHCZASOWEJ KOMISARYCZNEJ GOSPODARKI KAHALNEJ. Gmina żydowska w Tarnowie, pozostająca od kilku już lat pod rządami mianowanych komisarzy kahalnych, dłużną jest po dzień dzisiejszy z tytułu zaległych rat amortyzacyjnych i odsetek od pożyczki w Kasie Oszczędności tylko 3300 dolarów, a z tytułu niezapłaconych podatków różnych zalega Gmina z kwotą kilkunastu tysięcy złotych. Podatków nie płacono, odsetek i rat nie uiszczano, ale na różne inne pozycje były pieniądze.

Kronika borysławska

„DZIEŃ TECHNIKA ŻYDOWSKIEGO“. Z okazji 25-lecia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Politechniki Lwowskiej odbędzie się dnia 5 stycznia 1935 roku Zabawa Taneczna w sali Sokoła. Impreza zapowiada się bardzo dobrze. Czysty dochód zostaje przeznaczony dla niezamożnych techników żydowskich. W związku z „Dniem Technika“ w Borysławiu przybywa ze Lwowa wycieczka Wzajemnej Pomocy

Z DZIAŁALNOSCI K. K. L. Sprawnie funkcjonuje Komisja Keren K L. w Borysławiu. Dzięki intensywnej pracy Pp. Backenrotha Samuela i Gottlieba Sendera zdołano w tym roku zebrać pokaźną kwotę w sumie 6,617'36 zł., co w porównaniu z rokiem ubiegłym, wykazuje, że dochody Ż. F. N. podwyższyły się o 200 zł.

SPIS POJAZDOW MECHANICZNYCH. Powiatowa Władza Administracji Ogólnej wydała rozporządzenie, mocą którego wszystkie pojazdy mechaniczne, jak rowery, samochody itd. winne być zarejestrowane do dnia 15 stycznia 1935 r. a to pod rygorem kary. Blankiety do wypełniania można już nabyć w Urzędzie Miejskim.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO. Żydowski Klub Sportowy „Hapoel“ zorganizował ostatnio kursy gimnastyczne dla pań, panów i dzieci pod fachowem kierownictwem instruktora M. Heimberga. Ćwiczenia odbywają się w Domu Robotniczym, gdzie znajdują dużo sale, które odpowiadają wymogom higjenicznym i zdrowotnym.

Kronika częstochowska

ZE SPÓŁDZIELCZEGO BANKU PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW. W sobotę dn. 29 grudnia odbyło się w lokalu własnym, przy Alei Wolności 3/5. nadzwyczajne walne zebranie członków banku, zwołane w związku z art. 36. o spółdzielniach. W imieniu Rady Nadzorczej i Zarządu przemawiał dyr. St. Prusicki, który wyjaśnił zebranym o przyczynach zwołania nadzwyczajnego zebrania. Ponieważ dotychczas członek banku otrzymywał kredyt, wynoszący 10 krotną sumę jego wkładu, Rada Nadzorcza wraz z Zarządem postanowili sumę tego kredytu podwyższyć z 10 na 15 krotną sumę wkładu. W wyniku głosowania wniosek ten został przyjęty Następnie uchwalono podwyższyć kredyt, jaki może uzyskać członek z 10.000 na 20.000 zł.

UROCZYSTA AKADEMJA KEREN HAJESODU. W sobotę dn. 29. ub. m. odbyła się w sali Straży Ogniowej uroczysta akademja, na której została proklamowana akcja K. H. w naszem mieście. Na akademji tej przemawiali prezes dr. I. Schiper i red Gerbowski z Warszawy. Po odśpiewaniu „Techezakna“ akademja się zakończyła.

Kronika frysztacka

POD ZNAKIEM POROZUMIENIA. W sobotę dnia 29 ub. m. odbyła się przy współudziale wszystkich miejscowych Organizacyj sjońskich, uroczysta akademja z urozmaiconym programem Przemawiali: prezes tut. Org. Sjon. tow. Neigreschel, — oraz przedstawiciel Betaru tow. Mozes Seiden. — Następnie odbyła się część koncertowa. Dochód przeznaczono na aliję chalucy Akiby do Palestyny

W OBRONIE BIEDNYCH RZEMIEŚLNIKÓW ŻYD. Z inicjatywy tow. Salomona Schmidta zawiązał się u nas komitet obrony biednych rzemieślników Żyd. przy Stow. „Gemilas Chesed“, celem bezpłatnej pomocy przy zalegalizowaniu warsztatów rzemieślniczych. W pracy komitetu z ramienia Org. Sjońskiej bierze udział jako sekretarz tow. Neigreschel.

Ze Stryja

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO. Widomym objawem dominującego wpływu organizacji sjońskiej w naszem mieście był dotychczas sjonistyczny prezes kahału i sjonistyczny wiceburmistrz miasta. Wprawdzie obecnie utraciliśmy wiceprezydenturę, ale stało się to nie z winy społeczeństwa żyd. Posiadamy natomiast w Zarządzie miejskim 2 ławników — obu sjonistów, przyczem o 2-gi mandat musieli nasi radni bardzo walczyć, gdyż klub polski (który ma bezwzględną większość radnych, chciał koniecznie widzieć drugim ławnikiem — niesjonistę. Co do kahału, to obecnie jest tam Tymczasowy Zarząd na czele którego stoi osoba zbliżona do obozu rządowego.

O ile chodzi o frakcje i związki sjonistyczne, to wszystkie frakcje są w naszem mieście reprezentowane, zaś związków i korporacyj akad. razem jest kilkanaście. Dzięki pracy tych związków a w szczególności Prof. Dra Seinfelda istnieje w naszem mieście kuchnia dla bezrobotnych, która za minimalną opłatą wydaje obiady dla biednych i bezrobotnych żyd.

CELEM UCZCZENIA 125 ROCZNICY płk. Berka Joselewicza odbyła się 29 bm Uroczysta akademja urządzona przez Zrzeszenie Gospodarcze pod protektoratem kahału.

MORDERSTWO Z ZEMSTY. W Berezie ad Stynewa w pow. Stryj podkradli się onegdaj nieznani sprawcy pod okno gajowego, dóbr Lubieńce Stefana Turczyna i strzelili doń przez szybę. Kula ugodziła go w serce, tak, że po godzinie zmarł.

W wyniku dochodzeń aresztowano 2-ch osobników, którzy w przeddzień zbrodni odpowiadali przed tut. sądem okręgowym za kłusownictwo i wskutek obciążających zeznań Turczyna skazani zostali na 4 mies. więzienia. Chcąc się zemścić — zabili go.

WŁAMANIE: Do kancelarji dyrektora I. państwowego gimn. włamali się nieznani sprawcy, którzy po wyważeniu szuflad biurkowych zabrali 4 obligacje Pożyczki Narodowej w wysokości 750 zł. oraz 300 zł gotówki zbiegli. Dochodzenia w toku.

Kronika krakowska

PRZED LIKWIDACJĄ AKCJI LEGITYMACYJNEJ

Egzekutywa zwraca ponownie uwagę wszystkim członkom Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska na ciążący na nich statutowo obowiązek wykupna legitymacji partyjnej. Tylko osoby, które legitymację partyjną nabywają, są uważane za oficjalnych członków organizacji i korzystają w niej z przysługujących im z tego powodu statutowych praw. Legitymacje partyjne można nabywać we wszystkich miejscowościach w miejscowych Org. ogólno sjonistycznych.

Akcja legitymacyjna na terenie zach. Małopolski i Śląska kończy się z dniem 10 bm. i osoby, które do tego terminu legitymacji partyjnej nie wykupią, nie będą miały ani czynnego, ani biernego prawa wyborczego przy wyborach na Konferencję Krajową, która została zwołana na dzień 10 lutego do Krakowa.

SPRAWCY KATASTROFY KOLEJOWEJ POD KRZESZOWICAMI STANĄ PRZED SĄDEM 14 STYCZNIA

Akt oskarżenia przeciw 4 osobom, obwinionym o przyczynienie się do katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami doręczony został oskarżonym w ostatnich dniach listopada ub. roku. W tych dniach zapadła decyzja co do terminu, w którym odbędzie się rozprawa. Początek jej wyznaczono na 14 stycznia br Rozprawa rozpisana została na 6 dni. Prowadzić ją będzie prezes dr. Krupiński. — Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci: dr Zaczyński z Warszawy, dr Aschenbrenner, dr. Wahrenhaupt i dr Milan Markowicz. Ostatni z wymienionych zgłosił wniosek, by w miejsce powołanych do sprawy przez oskarżenie 7 biegłych z inż. Bunczalskim z Ministerstwa Komunikacji na czele, wezwano 4 innych. Dr. Markowicz motywuje swój wniosek tem, że wymienieni znawcy, będący wprawdzie znanymi fachowcami, są nadal urzędnikami w czynnej służbie, a więc pozostają w odniesieniu do jednego z poszkodowanych, to znaczy Ministrestwa Komunikacji w stosunku zależności służbowej, po drugie zaś, że niektórzy z pośród tych znawców brali udział w śledztwie zarządzonem po katastrofie.

Ze swej strony obrona będzie prosić o powołanie 4 znawców z inż. Gutkowskim b. wiceprezesem krak dyrekcji kolejowej i inż. Skolimowskim z Warszawy na czele.

SAMOBÓJSTWO MALARZA PO SPRZECZCE Z ŻONĄ

Wczoraj w godzinach rannych wezwano pogotowie ratunkowe na Aleję 29 Listopada l. 64, gdzie Jan Makara z zawodu malarz, lat 25, popełnił samobójstwo strzelając sobie w skroń. — Według zasięgniętych na miejscu informacyj, Makara pokłócił się w Nowy Rok z żoną, co go tak zmartwiło, iż nadużył alkoholu. Krytycznej nocy żona do domu nie wróciła. Makara zaś w stanie pijanym, pozbawił się życia.

Śp. Makara wraz ze swoją żoną posiadał kiosk gazetowo-cukierniczy przy Aleji 29 Listopada naprzeciwko uniwersyteckiego zakładu ogrodniczego.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

AGENTÓW zdolnych do ratalnej sprzedaży artykułów gospodarczych na Kraków poszukuję: Berka 5, m. 4. 757g

DO PANIENKI poszukuję młodej osoby na dobrych warunkach: Gusta Rettman, Bartosza 2. 761g

MASZYNISTA do pedałówek i maszyny pospiesznej do drukarni na Śląsku poszukiwany. Oferty z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw, wymagania, skierować: Bielsko, skrytka poczt. 22. 2028kr

Posad poszukują

TECHNIK dentystyczny 11-letnia praktyka, pierwszorzędny, poszukuje posady za utrzymanie i 30 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: „Precyzja“ do Adm. „N. Dziennika“. 2029kr

PIELĘGNIARZ wykonuje zastrzyki i masaże. Przyjmuje prace w miejscu i na wyjazd. Najlepsze referencje: Goldberg, Grzegórzecka 7. 770g

ENERGICZNY młodzieniec poszukuje posady — szczególnie obeznany z branżą drzewną, buchalterją. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 759g

ABSOLWENTKA szkoły Ekonomiczno-Handlowej poszukuje posady (bez sobót). Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktykantka“. 738g

INSTYTUT Wychowawczy G. Spierera, Kraków, Starowiślna 85, przyjmuje uczniów szkół powszechnych i średnich na stały pobyt i na czas od godziny 3—7. 2050

Sprzedaż

ŁAZIENKA (piec Junkersa, wanna), — meble lampy elektryczne, otomany, tanio sprzedam — Stradom 5, m. 3. 773g

KALENDARZE REKLAMOWE z firmą zamawiającego dostarcza natych miast najtaniej Wytwórnia Kajet, Bożego Ciała L. 10. Telefon 163-92. 763g

KUPCY drzewni! Przetrę partję drzewa do 7.000 m. sześc. Tartak nowocześnie urządzony i wyposażony. Ceny konkurencyjne. — Zgłoszenia: Tartak parowy i fabryka wełny drzewnej, Łańcut

Kursa popołudniowe dla Pań

w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, telefon 158-21.

Zawiadamiamy, że otwieramy następujące kursa:
- Kurs bieliźniarski 3-miesięczny dla początkujących rozpoczyna się dnia 3 stycznia 1935, o godz. 15-tej.

Kurs kroju i modelowania bielizny 6-tygodniowy dla fachowych bieliźniarek rozpoczyna się dnia 3 stycznia 1935, o godz. 17-tej.

Kurs kroju i modelowania dla fachowych krawcowych 6-tygodniowy rozpoczyna się dnia 8 stycznia 1935, o godz. 18-tej.

Kurs kroju i szycia krawieczyzny 3-miesięczny rozpoczyna się dnia 15 stycznia 1935.

Nowy kurs gorseciarski 3-miesięczny rozpoczyna się dnia 16 stycznia 1935 o godz. 16-tej.

Kurs kroju i szycia rękawiczek 6-tygodniowy rozpoczyna się dnia 14 stycznia 1935, o godz. 16-tej.

Wpisy przyjmuje kancelarja szkolna od dnia 3-go stycznia 1935, od godz. 11—1 przedpoł. 1987kr

Nauka i wychowanie

PRZYJMĘ guwernerkę w lepszym domu. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennika“ pod „Nauczycielka gimnazjalna“ 769g

WPISY na nowy, półroczny wieczorny KURS KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28, przyjmuje się codziennie. — Nauka dokładna. Opłata niska. Tamże zbiorowe lekcje ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO za opłatą minimalną. 1892kr

Różne

ZAMYKANIE Ksiąg handlowych, Bilanse wykonuję najtaniej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Znawca“. 772g

UMIESZCZĘ syna 11-letniego, mówiącego tylko po niemiecku, w inteligentnym domu żyd., — gdzie oprócz konwersacji niemieckiej znajdzie odpowiednią indywidualną opiekę. Szczegółowe ofer ty, pisemne z podaniem warunków, ilości pokoi i członków rodziny skierować do Adm. „N. Dziennika“ pod „Ciepło rodzinne“. 2021kr

Lokale

DUŻY pokój frontowy z kuchnią na warsztat, biuro, sklep, natychmiast do wynajęcia: Legjonów 20 2030kr

ZARAZ do wynajęcia pokój z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111, I. piętro, m. 7.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „GRANIT“, telefon 278 pod zarządem Ch. Sterna poleca piękne, słoneczne pełnokomfortowe pokoje. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne. Kierownik Pensjonatu J. Rojzman, prowadzący latem Pensjonat „Zgoda“ w Krynicy. 1893kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon brydżowy. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

Reklama dźwignią handlu

Koncesjonowane Biuro Buch.-Rewizyjne Wilhelma Leinkrama zaprzys. znawcy sądow. **Kraków, Lubelska 23**
Telefon 155-93.
Zakładanie i prowadzenie księgowości — bilansowanie — porady buchalteryjno-podatkowe.

S. J. IMBER
ASY CZYSTEJ RASY

„Z rozkoszą będę sobie powtarzał ustępy, któremi się zachwycałem, kiedy je czytałem w gazecie. — Takie chłostanie powinno trwać i nie ustać“.
(Z listu Dra O. Thona do autora).

„Lektura fascynująca i w wysokim stopniu odkrywcza“.
(Dr. M. Kanfer w „Nowym Dzienniku“).

„Książka ta zostanie nietylko dokumentem czasu, ale także trwałym pomnikiem świetnej sztuki polemicznej i pisarskiej“.
(Dr. L. Oberländer w „Nowym Dzienniku“):

„...W mistrzowski wprost sposób rozprawia się z oszczerstwami antysemitów“.
(„Chwila“).

„...Z wielką znajomością rzeczy i potężną siłą argumentacji zbija punkt po punkcie niedorzeczne sądy...
„Autor uczynił swoje. Obecnie kolej na społeczeństwo żydowskie“.
(„Nasz Przegląd“).

„Duża erudycja, cięta polemika, przenikliwa analiza, język skrzący dowcipem, pełnym ironji...“
(„Hajnt“).

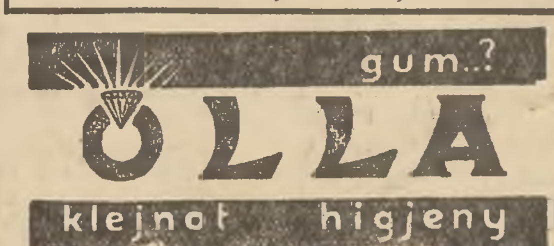
„Arcydzieło, niezmiernie dla nas aktualne, które powinno być czytane przez każdego inteligenta żydowskiego“.
(Marek Turkow, „Moment“).

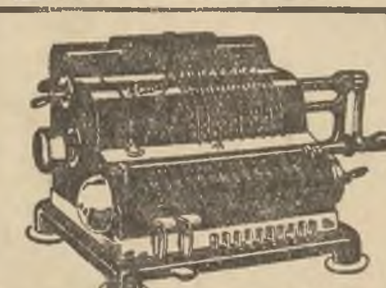
Cena 5 Zł. — Bibljoteka S. J. Imbera, Kraków Skr. pocztowa 110. — Konto P. K. O. 411.960

J Ą K A N I E
oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład leczniczy dla jąkałów. Przy zakładzie szkoła dla GŁUCHONIEMYCH i małorozwiniętych
S. Żyłkiewicz, Warszawa, ul. Chłodna 22
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 1926kr

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**





Zjednoczone Warsztaty Mechaniczne
św. Jana 11. Tel. 109-05.
Naprawa i konserwacja maszyn biurowych wszelkich systemów

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.